Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, piątek 9 sierpnia 1957 roku | Nr 188 (3334)

Po ostatnich klęskach żywiołowych

20 mln. zł dla woj. łódzkiego

zwiększone przydziały materiałów oraz ulgi dla rolników

przyznała Rada Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

W związku z akcją prowadzoną przeciwko nadużyciom gospodarczym i spekulacji, Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia o rozszerzeniu dotychczasowego zakresu działania Głównego Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego w Ministerstwie Finansów.

W myśl tego rozporządzenia Główny Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny Ministerstwa Finansów oraz podległe mu inspektoraty wojewódzkie zajmować się będą zwalczaniem wszelkich nadużyć na szkodę skarbu państwa i gospodarki narodowej. Rozszerzony zostaje dotychczasowy zakres działania organów kontroli i rewizji finansowej w kierunku ujawniania nadużyć podatkowych, dewizowych i gospodarczych z równoczesnym uprawnieniem tych organów do przesłuchiwania osób podejrzanych o te przestępstwa, przeprowadzania rewizji, zabezpieczania dokumentów i przedmiotów mających związek z przestępstwem. Organa Kontroli Finansowej działać będą w ścisłej współpracy z organami Prokuratury, Milicji Obywatelskiej, Ministerstwa Kontroli Państwowej i urzędami celnymi.

Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o podatku wyrównawczym. Projekt dekretu, który przesłany zostanie do rozpatrzenia Radzie Państwa, przewiduje wydatne, progresywne zwiększenie opodatkowania nadwyżek zarobków, przekraczających sumę 96 tys. zł rocznie.

Rada Ministrów przyjęła do wiadomości i zatwierdziła wnioski komisji rządowej, powołanej w dniu 25 lipca br. do zbadania możliwości ograniczenia wydatków budżetowych w II półroczu br. Zgodnie z wnioskami komisji, przedstawionymi w wyniku szczegółowej analizy wydatków zaplanowanych przez resorty, w II półroczu br. będzie można oszczędzić kwotę ok. 760 mln. zł.

Z udziałem przedstawicieli Rady Narodowej woj. łódzkiego Rada Ministrów zajęła się również sprawą strat powstałych w br. na terenie tego województwa w wyniku klęsk żywiołowych. Rozważane były możliwości pomocy dla ludności dotkniętej stratami.

Rada Ministrów postanowiła przyjść ludności woj. łódzkiego z pomocą zarówno materiałową, jak i finansową.

Przeznaczone zostały dla woj. łódzkiego dodatkowe ilości materiałów budowlanych, zboża siewnego, węgla i innych towarów oraz kwota ponad 20 mln. zł z przeznaczeniem na odbudowę dróg i zniszczonych urządzeń komunalnych oraz na pożyczki dla tych gospodarstw, które ucierpiały od powodzi, pożarów i innych klęsk.

W stosunku do gospodarstw dotkniętych klęskami zastosowane zostaną ulgi ilościowe i jakościowe w dostawach obowiązkowych zbóż.

Na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

Grotewohl i Chruszczow

wypowiedzieli się na temat zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). — W dniu 8 bm. odbyło się jedno z najdonioślejszych posiedzeń Izby Ludowej NRD. Uczestniczyli w nim członkowie delegacji radzieckiej z N. S. Chruszczowem i A. I. Mikojanem na czele. Oczekiwano tego posiedzenia zarówno w NRD, jak w NRF z najwyższym zainteresowaniem, spodziewając się oświadczeń o dużym znaczeniu dla problemu zjednoczenia Niemiec i dla stosunków radziecko-niemieckich. Toteż obradom sesji przysłuchiwali się liczni korespondenci największych światowych agencji prasowych i dzienników. Szczególnie licznie zjawili się korespondenci prasy zachodnio-niemieckiej. Wśród gości obecny był przedstawiciel brytyjskiej Labour Party.

Johannes Dieckmann, przewodniczący Izby Ludowej, otwierając posiedzenie powiedział, że zajmie ono szczególne miejsce w historii NRD i wskazał na konieczność stworzenia z całych Niemiec bastionu pokoju. Izba wysłuchała następnie z głęboką uwagą przemówienia Otto Grotewohla, który rozwinął koncepcję stworzenia konfederacji obu istniejących państw niemieckich.

Uważamy za śmiechu godne twierdzenie — powiedział m. in. Grotewohl — że Niemiecka Republika Federalna jest jedynym państwem uprawnionym do przemawiania w imieniu całych Niemiec. My nigdy nie rościliśmy pretensji do takiego uprawnienia i sądzimy, że również w przyszłości takich pretensji rościć nie będziemy. Kto wysuwa takie roszczenia, dowodzi tym samym, że usiłuje za wszelką cenę udaremnić nawet pierwszy krok w kierunku porozumienia. Pragniemy być w obliczu całego narodu niemieckiego tym państwem niemieckim, które ściśle przestrzegając Układ Poczdamski umacnia pokój i przyczynia się do powrotu narodu niemieckiego jako prawdziwie demokratycznego do rodziny miłujących pokój narodów.

Liczymy się z realnymi faktami widocznymi dla każdego człowieka. Takim faktem jest, że Niemiecka Republika Demokratyczna istniała i istnieć będzie dopóty, dopóki dzieło zjednoczenia kraju i utworzenia jednolitych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec nie zostanie zakończone, dopóki nie zostanie zapewniony wpływ socjalizmu w całych Niemczech.

Premier Grotewohl powiedział następnie: — uważamy za swój obowiązek dokładać starań, aby obce wojska i obce bazy militarne zostały stopniowo usunięte z terytorium niemieckiego. Niemcom nie są potrzebne ani obce wojska, ani obce bazy. Niemcom potrzebny jest pokój i traktat pokojowy.

Na twierdzenia, że między państwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej a państwem Republiki Federalnej istnieją tak głębokie rozbieżności, że nie ma takiej siły, która by umożliwiła ich zbliżenie, odpowiadamy: istnieje taka siła, która może doprowadzić do zbliżenia, porozumienia i zjednoczenia. Siła taka jest sam naród niemiecki, a przede wszystkim jego największa siła społeczna — niemiecka klasa robotnicza.

Nawiązując do poglądów, że wybory powszechne mogłyby szybko zlikwidować podział Niemiec, premier NRD stwierdza: Różnice ustroju społecznego obu państw niemieckich są dziś tak wielkie, że iluzją jest sądzić, iż można by je w obecnej chwili zniwelować przez kartę wyborczą, przez powszechne wolne wybory.

Jaka droga wiedzie więc do pokoju i zjednoczenia kraju? Drogą ta jest konfederacja obu państw niemieckich, która nie ograniczałaby samodzielności żadnego z nich.

Mówca wskazał dalej na niesłuszność wysuwanych w Bonn twierdzeń, że tego rodzaju konfederacja cofa Niemcy o 150 lat, i podkreślił, że dalszy krok — od konfederacji do zjednoczenia nastąpi znacznie szybciej niż w swoim czasie w Stanach Zjednoczonych i ZSRR.

Po premierze NRD przemawiał pierwszy sekretarz KPZR N. S. Chruszczow. Przemówienie przerywane było często hucznymi owacjami.

Wiemy bardzo dobrze — oświadczył m. in. Chruszczow — że zarówno masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i ludzi pracy Niemiec zachodnich głęboko nurtuje sprawa zjednoczenia swej ojczyzny.

Istota zagadnienia polega na tym, jakie Niemcy powinny powstać w wyniku zjednoczenia, jaką drogą odbywać się będzie ich rozwój.

Niemiecka klasa robotnicza i masy pracujące Niemiec, wszyscy, komu drogie są interesy narodu niemieckiego, pokój i bezpieczeństwo w Europie, uważają słusznie, że **zjednoczone Niemcy powinny być państwem miłującym pokój i demokratycznym.**

Dla sprawy przywrócenia jedności Niemiec szczególnie cenny jest fakt, iż rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ogranicza się do ogólnych deklaracji o gotowości rokowań z Niemcami zachodnimi, o drogach przezwyciężenia rozbicia kraju, lecz nakreślił **całkowicie konkretną drogę pokojowego zjednoczenia, w pełni realną nawet w obecnie skomplikowanych warunkach.** Droga ta, to utworzenie konfederacji niemieckiej, więc dobrowolnego związku dwóch suwerennych państw dla prowadzenia wspólnej polityki w odniesieniu do określonych problemów zagranicznych i wewnętrznych.

Podzielamy i popieramy tę propozycję i sądzimy, że program zjednoczenia, wysunięty przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej znajdzie zrozumienie i poparcie ludności w obu częściach Niemiec i utoruje sobie drogę do serc milionów Niemców.

Przed świętem lotnictwa

WARSZAWA (PAP). — W kraju rozpoczęły się przygotowania do obchodu tegorocznego tygodnia lotnictwa, który trwać będzie w dniach 8—15 września br. Honorowy protektorat nad obchodami objął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

CRZZ i GUS badają warunki bytowe ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). — W drugiej połowie bm. Centralna Rada Związków Zawodowych rozpoczyna wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym badania, mające na celu zebranie danych dotyczących warunków bytu ludzi pracy w Polsce.

Opracowany przez zespół analiz ekonomicznych CRZZ projekt ankiety, która na wstępie będzie przeprowadzona w dużych zakładach pracy (ponad 5-tysięczne załogi), obejmuje pytania dotyczące m. in. sytuacji materialnej rodzin wieloosobowych, w której pracuje tylko jedna osoba, rodzin, w których pracuje więcej niż jedna osoba oraz samotnych osób pracujących. Pytania dotyczyć będą także warunków mieszkalnych oraz warunków dojazdu do pracy.

Badania zostaną przeprowadzone przez 60 komisarzy ankietowo-spisowych, wybranych spośród etatowego aktywu CRZZ i zarządów głównych związków branżowych. W badaniach czynny współudział wezmą aktywiści związkowi badanych zakładów pracy oraz GUS.

Badania przeprowadzone będą metodą reprezentatywną, tj. wśród tych pracowników, którzy znajdują się w najbardziej typowych warunkach bytowych i obejmą ok. 5 procent zatrudnionych w tych zakładach. Po zebraniu danych w dużych zakładach, w następnych etapach prac podobne badania przeprowadzone zostaną w zakładach średnich i małych oraz wśród rencistów.

Straciła życie w pogoni za lekkim zyskiem

ZIELONA GÓRA (PAP). — Społeczeństwo miasta Lubska zostało poruszone tajemniczym morderstwem, jakiego dokonano ostatnio na pracownicy miejscowej zlewni mleka — Krystynie Major.

Jak wynika z dochodzeń, K. Major, pobrawszy w kasie sumę 35 tys. zł przeznaczonych na wypłatę dla dostawców mleka, znikła bez śladu wraz ze swym narzeczonym — Janem Czemko.

Obecnie przypadkowo znaleziono zwłoki Majorówny zawieszone na jednym z drzew w pobliskim lesie. Przeprowadzona na miejscu zbrodni sekcja zwłok wykazała, że ofiara została upojona alkoholem, uduszona, a następnie — dla upozorowania samobójstwa — powieszona.

Istnieje przypuszczenie, że została ona zamordowana przez swojego narzeczonego, którego do chwili obecnej nie udało się jeszcze ująć.

Energiczne poszukiwania mordercy są w pełnym toku.

Apel Nehru poskutkował

DELHI (PAP). — Na apel premiera Nehru związek zawodowy pracowników administracji państwowej odwołał strajk, który miał się rozpocząć o północy z czwartku na piątek.

W głębinach morskich straszy zagubiona bomba atomowa

NOWY JORK (PAP). — Departament Amerykańskiej Marynarki Wojennej podał do wiadomości, że flota amerykańska oraz wchodzące w jej skład łodzie podwodne prowadziły przez pewien czas intensywne poszukiwania bomby atomowej, która została zrzucona przez samolot amerykański w pobliżu wybrzeża Florydy.

Samolot ten, na skutek złych warunków atmosferycznych, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i dla własnego bezpieczeństwa zmuszony był rzucić transportowaną bombę. Dotychczas nie znaleziono jednak „zguby".

Odpowiedź na pytanie czy próby atomowe są szkodliwe

NOWY JORK (PAP). — Tygodnik amerykański „News Weeks" stwierdza, że według danych zawartych w sprawozdaniu amerykańskiej komisji energii atomowej, w wyniku prób z bronią wodorową przeprowadzonych na Wyspach Marshalla w 1954 roku, 2/3 dzieci zamieszkałych na tym terytorium jest opóźnionych w rozwoju.

Z MOSKIEWSKIEGO FESTIWALU

1 Wesoło było w Dniu Dziewcząt na festynie w Parku Armii Czerwonej.
CAF — fot. Tymiński

2 W dniu Święta Dziewcząt w parku im. Gorkiego. Te trzy urocze uczestniczki festiwalu to członkinie zespołu „Śląsk" — Romana Kopeć, Dorota Misz i Sabina Celeban.
CAF — fot. Tymiński

3 Na jednej z licznych zabaw festiwalowych. Jak widać na zdjęciu — Brazylijczyk Joe Michill pomaga orkiestrze w utrzymaniu rytmu... rumby.
CAF — fot. Tymiński

4 Ci młodzi górale uprawiający oryginalną wspinaczkę na betonowy wał nad rzeką Moskwą tęsknią widocznie za Tatrami...
CAF — fot. Grzęda

ZE ŚWIATA

PEKIN. — W prowincji Kiangsu znaleziono olbrzymią muszlę ważącą ponad 6 kg i zawierającą trzy perły. Zdaniem miejscowej ludności, muszla może liczyć około stu lat.

LONDYN. — 31 sierpnia br. arcybiskup Makarios opuści Grecję na pokładzie transatlantyku „Queen Frederika" udając się do USA, gdzie zamierza przedstawić i naświetlić sprawę Cypru.

NOWY JORK. — Na terenie budowy tunelu podziemnego w Bostonie nastąpił wybuch magazynu zapalników dynamitowych. Mimo ogromnej siły wybuchu, poza kilku lekko rannymi, ofiar w ludziach nie było. Ucierpiały natomiast budynki na przestrzeni około 2 km kwadr., w których powylatywały szyby.

PARYŻ. — Około 10 tysięcy domów w Paryżu nawiedziła plaga termitów. Ministerstwo Zdrowia wypuściło plakaty objaśniające, w jaki sposób walczyć należy z dokuczliwymi owadami.

NOWY JORK. — 34-letnia Indianka mieszkająca w stanie Południowa Dakota, która dotychczas urodziła 16 dzieci, została w tych dniach matką kolejnych bliźniąt. Warto zaznaczyć, iż są to już 7 bliźnięta przez nią urodzone.

Na str. 3

zamieszczamy wywiad z przewodniczącym Prez. RN E. Kaźmierczakiem

— Pamiętajcie o kraju...

Dzieci polskie z zagranicy u wicepremiera Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP). — Przed zakończeniem pięknych spędzonych na ojczystej ziemi kilkutygodniowych wakacji, grupa blisko 200 spośród 800 bawiących w kraju dzieci Polonii zagranicznej, 8 bm. — spotkała się — dorocznym zwyczajem — z przedstawicielami rządu. Małych gości podejmował — w imieniu nieobecnego prezesa Rady Ministrów, wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Olbrzymie, lśniące posadzkami sale recepcyjne Urzędu Rady Ministrów w Warszawie wypełnił gwar dziecięcych głosów. Są tu dzieci polskie z dziesięciu krajów: Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, NRF, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji. Różnokolorowe stroje ludowe, opalone, roześmiane twarze, ożywione rozmowy — nastrój pewnego podniecenia i ogólnego zainteresowania.

Gorące oklaski witają wchodzącego wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, któremu towarzyszą przedstawiciele Ministerstwa Oświaty z wiceministrem Zofią Dembińską na czele, przedstawiciele towarzystwa „Polonia" z wiceprezesem Hugonem Hanke, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski.

Uśmiechając się serdecznie do otaczających go dzieci, wicepremier Jaroszewicz wita je w imieniu rządu, w imieniu prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Bardzo się cieszymy — mówi P. Jaroszewicz — że przyjechaliście do nas, że poznaliście swój ojczysty kraj, zobaczyliście jak żyją wasi koledzy w kraju, jak pracują ich rodzice, jak odbudowuje się, wzrasta i piękniejе nasza ojczyzna — Polska Ludowa.

Nawiązując do faktu, iż nie wszystkie dzieci, których rodzice przebywają na obczyźnie, mogły przyjechać na wakacje do kraju — wicepremier wyraża przekonanie, że obecni jego goście opowiedzą swym kolegom za granicą o wszystkim, co widzieli w ojczystym kraju i co wywarło na nich największe wrażenie. Piotr Jaroszewicz przekazuje jednocześnie serdeczne pozdrowienia rodzicom obecnych na spotkaniu dzieci. Pamiętajcie o kraju — mówi na zakończenie — wracajcie do niego myślą, przyjeżdżajcie do niego jak tylko będziecie mogły.

Loga - Sowiński wśród łódzkich związkowców

Z udziałem przewodniczącego CRZZ — Ignacego Logi-Sowińskiego odbyło się rozszerzone posiedzenie Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych. Posiedzenie poświęcone było omówieniu zadań organizacji związkowych wynikających z uchwał XI Plenum CRZZ.

Szczególnie szeroko dyskutowano nad rolą związków zawodowych w walce o podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Wskazywano, iż organizacje związkowe wszystkich szczebli muszą pamiętać o tym, że droga do podniesienia stopy życiowej szerokich mas społeczeństwa prowadzi poprzez systematyczne zwiększanie produkcji wszelkich dóbr, tj. przez realizację i przekraczanie planowanych zadań, przez likwidację marnotrawstwa surowców i fabrykatów oraz szerzącego się w ostatnim okresie złodziejstwa.

Uczestnicy posiedzenia zwracali również uwagę na to, że po zniesieniu ustawy o dyscyplinie pracy powstała luka. Wewnątrzzakładowe regulaminy pracy, mimo że w zasadzie słuszne, nie mają podstaw prawnych, dlatego konieczne jest ustawowe uregulowanie praw i obowiązków pracowników.

Aktywiści związkowi zwracali również uwagę, iż resortowa kontrola nad placówkami handlowymi nie daje rezultatów. Ich zdaniem — aparat kontroli powinien być niezależny od resortu.

Zabierając głos na zakończenie obrad, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński szczególnie mocno podkreślił rolę związków zawodowych w realizacji uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR. Związki nie mogą być wyłącznie stroną, ale także muszą być organizatorem walki o poprawę organizacji pracy przemysłu, administracji i handlu. Łącznie z radami robotniczymi, stoją na straży praworządności, muszą pomagać w mobilizowaniu związkowców do realizacji planów produkcyjnych, gdyż tylko wykonanie zadań daje gwarancję realizacji wskazań Października.

Nowy sekretarz obrony USA

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower mianował na stanowisko sekretarza obrony USA Mc Elroy'a, który zajmie miejsce dotychczas piastującego to stanowisko Wilsona.

Nominacja Mc Elroy'a musi być zatwierdzona przez senat amerykański.

Radio

PIĄTEK, 9 SIERPNIA

15.10 Swojskie melodie. 15.30 Dla dzieci — odc. 3 pow. „Przyjaciel wesołego diabła". 16.20 Gra zespół instrumentalny. 16.50 „Las" — pog. 17.01 (L) „O BHP słów kilka" — pog. 17.15 (L) Popularne utwory A. Chaczaturiana. 17.35 (L) „Romans wczasowy" — humoreska. 17.45 Muzyka operetkowa. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Koncert życzeń. 19.30 „Mówi Festiwal". 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Polki Jana Straussa. 20.45 „Rekin i syrena" — słuchow. 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 22.42 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.20 Czajkowski: Serenada na orkiestrę smyczkową C-dur op. 48.

TELEWIZJA
Piątek, 9 sierpnia

19.30 Audycja poetycka. 20.00 Film fabularny prod. węgierskiej pt. „Liliomfi" dozw. od lat 16.

8 września centralne dożynki w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Zwyczajem lat ubiegłych, 8 września br. odbędą się w Warszawie centralne dożynki. Przewiduje się, że weźmie w nich udział przeszło 60 tys. chłopów oraz wiejskie zespoły artystyczne. Uczestnikami dożynek będą działacze kółek rolniczych, przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, działacze młodzieżowi, rolnicy wyróżniający się osiągnięciami produkcyjnymi, członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy PGR oraz delegacje robotnicze.

Uroczystość dożynek centralnych poprzedzą obchody dożynkowe w wielu wsiach i gromadach.

We wsiach, gdzie odbędą się dożynki oraz w województwach i powiatach, powoływane są komitety dożynkowe.

Handel samochodami przynosi tysiące zł plus... więzienie

WARSZAWA (PAP). — Komenda Stołeczna MO wykryła szajkę spekulantów, którzy na przestrzeni ubiegłego i bieżącego roku systematycznie uprawiali pośrednictwo w nielegalnym handlu samochodami. Ponieważ wiele osób ubiegało się o uzyskanie talonu na samochód jedynie po to, by go niezwłocznie odprzedać z pokaźnym zyskiem, sięgającym nieraz i 30 tys. zł, spekulanci, do których należą m. in.: Wilczak, Zenderowski, Misiak i Sękowska, odkupowali te samochody. Kolejni ich nabywcy mogli zarejestrować swe nowonabyte pojazdy w wydziałach komunikacyjnych prezydiów rad narodowych.

Dobrana paczka wystawiała na ukradzionych blankietach fałszywe faktury zakupu samochodów, zaopatrzone podrobioną pieczęcią. Na każdej transakcji spekulanci zarabiali od 10 do 30 tys. złotych.

W związku z tą sprawą aresztowanych już zostało 15 osób.

Śledztwo w toku.

12 kuponów z 4 trafieniami w „Kukułeczce"

Wśród kuponów z ostatniej gry „Kukułeczki" stwierdzono **12 z czterema trafieniami**, w tym 5 kuponów z Łodzi, 1 z Piotrkowa Trybunalskiego, 3 z Pabianic i 3 z Tomaszowa Mazowieckiego. Wygrane — **po 18,672 zł.**

Za wygrane trzeciego stopnia z trzema trafieniami, których stwierdzono 834, płaci się **po 370 zł**, czwartego stopnia z dwoma trafieniami 12,250 — **po zł 17,50.**

XVII ciągnienie „Kukułeczki" odbędzie się 11 bm. o godz. 11 w Młodzieżowym Domu Kultury.

Zainteresowanym przypominamy, że **z dniem 14 bm. upływa termin wymiany kuponów na bezpłatne losy upoważniające do udziału w losowaniu nagród rzeczowych.** Dla wygody grających od dnia 10 do 14 bm. punkt wymiany kuponów przy ul. Piotrkowskiej 24 czynny będzie od godz. 8 do 20. (k)

350 nowych budynków szkolnych

WARSZAWA (PAP). — W nadchodzącym roku szkolnym 1957-58 młodzież szeregu miast i miejscowości rozpocznie naukę w nowych, wzniesionych ostatnio, bądź też odpowiednio przebudowanych i adaptowanych budynkach. Z planu inwestycyjnego resortu oświaty przewiduje się według aktualnego stanu robót oddanie do użytku z początkiem września br. 271 budynków szkolnych o łącznej liczbie 1852 izb lekcyjnych. Ponadto ok. 80 nowych budynków zostanie przekazanych szkolnictwu z tzw. inwestycji pozalimitowych, z budownictwa społecznego i rewindykacji gmachów, użytkowanych dotychczas przez inne instytucje.

Młodzież szkolna otrzyma więc łącznie po wakacjach przeszło 350 budynków, co w pewnym stopniu poprawi bardzo ciężką sytuację lokalową szkół.

„Mazowsze" we Francji

Występy „Mazowsza" w pięknej miejscowości kuracyjnej Aix-les-Bains we Francji cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Na zdjęciu: członkowie zespołu nad pięknym jeziorem w Aix-les-Bains.

CAF — fot. Baranowski

Żałosna statystyka

Co dzień ginie 5 osób na szosach i jezdniach

WARSZAWA (PAP). — 7.394 katastrofy i wypadki drogowe, 838 zabitych i ponad 4.500 ciężko i lekko rannych — oto bilans ruchu kołowego w naszym kraju w I półroczu br. Na każdy dzień przypada więc średnio 41 różnych katastrof oraz 5 zabitych i 25 rannych.

W wyniku tych katastrof zostało rozbitych i uszkodzonych 4.318 różnych pojazdów mechanicznych, co spowodowało straty materialne przekraczające 10 mln. zł. Liczba wypadków drogowych w I półroczu br. wzrosła w porównaniu z I półroczem ub. r. o 7,1 proc., a liczba osób zabitych w tych wypadkach — aż o 31,3 proc. Najwięcej wypadków było w Warszawie i miastach woj. katowickiego.

Jak informuje szef inspektoratu ruchu drogowego KG MO — ppłk. Henryk Gałecki, największa liczba wypadków w I półroczu br. — 2.315, została spowodowana przez kierowców samochodów ciężarowych. (Kierowcy samochodów osobowych spowodowali 1.424 wypadki, a motocykliści — 1.199).

Należy podkreślić, że niemało wypadków spowodowali kierowcy różnych środków miejskich lokomocji i PKS, którzy przecież powinni być wzorem dla innych. Tylko w stolicy spowodowali oni w I półroczu br. 127 wypadków. Sami jedynie kierowcy PKS doprowadzili w I półroczu br. do 523 katastrof.

Głównymi przyczynami wypadków drogowych były: nadmierna szybkość jazdy, nieprzestrzeganie przepisów oraz nietrzeźwy stan kierowców.

Lekceważenie przepisów jazdy spowodowało w I półroczu br. ponad 2 tys. wypadków.

Niesforni piesi przechodnie byli przyczyną 639 wypadków. Wskakiwanie do pojazdów komunikacji miejskiej i jazda na stopniach były przyczyną śmierci lub ciężkiego kalectwa 183 osób.

Dla przeciwdziałania wypadkom drogowym milicja zamierza zorganizować gęstsza niż dotychczas sieć **posterunków kontrolnych na drogach.** Jak dotychczas bowiem działalność propagandowa, mająca na celu uświadomienie społeczeństwa o niebezpieczeństwie związanym z łamaniem przepisów ruchu drogowego, **nie przyniosła pożądanego rezultatu.** Jest również ważne, by wszyscy funkcjonariusze MO byli w większym niż dotychczas stopniu **„wyczuleni" na sprawę anarchii drogowej i by w każdym wypadku ścigali piratów jezdni.** W związku z tym cały stan milicji mundurowej został już odpowiednio przeszkolony.

„Kania 2" — nowy polski samolot sportowy

RZESZÓW (PAP). — Wytwórnia sprzętu komunikacyjnego w Mielcu zakończyła budowę prototypu nowego polskiego samolotu sportowego — S4 „Kania 2" konstrukcji inż. Eugeniusza Stankiewicza. Prototyp przeszedł już pomyślnie niektóre próby techniczne, np. próbę hamowania silnika, a wkrótce przejdzie próbę startu i latania.

Samolot „Kania 2", według obliczeń, przewyższy produkowane dotychczas samoloty tego typu. Zdecydowanie np. wypiera przestarzały już typ CSS-13 — popularnego „Kukuruźnika", mimo iż wyposażony jest w taki sam silnik. Pułap „Kani 2" wynosić będzie ok. 6 tys. metrów (CSS-13 ok. 4 tys.) przy szybkości wznoszenia się 5 m na sek., co stanowi rekordowy wynik światowy dla tej klasy samolotu.

Wkrótce zakończona zostanie budowa drugiego prototypu „Kani 2", a po pomyślnym wyniku prób zakład przystąpi do seryjnej produkcji tych samolotów dla potrzeb aeroklubów.

Polska wódka smakuje nie tylko Polakom...

WARSZAWA (PAP). — Wyroby polskiego przemysłu spirytusowego cieszą się nie tylko dużym popytem w kraju. Nasz spirytus jest również wysoko ceniony na rynkach zagranicznych. Sprzedajemy go po korzystnych cenach odbiorcom zagranicznym m. in. jako surowiec do dalszej produkcji.

W roku ub. za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego „Ciech" wyeksportowaliśmy 12 mln. litrów 100-procentowego spirytusu. W tym roku przewiduje się zwiększenie eksportu do 20 mln. litrów. Jest to pozycja wartości kilku milionów dolarów.

W I półroczu br. — na podstawie zawartych kontraktów — „Ciech" sprzedał ok. 10 mln. l spirytusu, dalsze zamówienia napływają. Głównymi odbiorcami są Austria, Francja, Grecja, NRF i Włochy. Ostatnio nawiązano rozmowy w sprawie sprzedaży większej partii spirytusu do Szwajcarii.

Osobną pozycję w eksporcie stanowią nasze wódki i likiery, znane na rynkach zagranicznych ponad 30 krajów. Szczególnie „modnym" trunkiem za granicą stała się nasza wódka „wyborowa eksportowa".

Z KRAJU

WROCŁAW

Do Wrocławia powróciła z Pragi delegacja państwowych teatrów dramatycznych, która z przedstawicielami czechosłowackiego Ministerstwa Kultury omówiła program występów Teatru Polskiego z Wrocławia. Wrocławscy artyści wyjadą na gościnne występy z trzema sztukami: „Weselem" Wyspiańskiego, „I koń się potknie" Ostrowskiego oraz „Opera za trzy grosze" Brechta.

WARSZAWA

Polskę opuścił dr Bronisław Ostoja-Roguski, parlamentarzysta brazylijski pochodzenia polskiego, przywódca bloku rolników. Zabrał on ze sobą urnę, zawierającą ziemię z grobów powstańców warszawskich. Urnę tę przekaże on Polonii Brazylijskiej.

POZNAŃ

W Wielkopolsce obserwuje się ożywienie wielu małych miast i miasteczek. Czynny udział w aktywizacji tych miejscowości bierze przede wszystkim Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego, który uruchomił w tym roku już 24 zakłady pracy. Są to głównie placówki branży odzieżowej, drzewnej i przetwórstwa owocowo-warzywniczego.

KATOWICE

Duże korzyści przynosi naszemu hutnictwu przeprowadzona z początkiem bież. roku podwyżka cen stalowego i żelaznego złomu. Hutnictwo, które pod koniec ubiegłego roku znalazło się w poważnym impasie na skutek niedostatecznych ilości tego podstawowego surowca dla stalowni, obecnie posiada go już pod dostatkiem.

KRAKÓW — NOWA HUTA

8 bm. przybyła do Nowej Huty na zaproszenie komitetu fabrycznego PZPR Huty im. Lenina, 26-osobowa grupa hutników jugosłowiańskich z kombinatu hutniczego w Zenicy i dwóch mniejszych ośrodków hutniczych.

Jeszcze w br. wyjedzie do Jugosławii grupa hutników z Kombinatu im. Lenina.

ZIELONA GÓRA

Koła rolnicze w większości powiatów woj. zielonogórskiego, które wśród nabytego sprzętu rolniczego dysponują również agregatami omłotowymi, przystąpiły do organizowania omłotów na zespołowych klepiskach.

Inicjatywa ta, zwłaszcza przy tegorocznych trudnych i przewlekłych żniwach, spotkała się wśród mieszkańców wsi z uznaniem.

Po pożarze S/S „Lublin" płynie do kraju

GDAŃSK (PAP). — Statek S/S „Lublin", na którym w czasie postoju w Hamburgu wybuchł pożar, 8 bm. o godz. 18 wypłynął z portu w drogę powrotną do kraju. Według informacji kapitana statku, przekazanych Polskim Liniom Oceanicznym w Gdyni, pożar okazał się niegroźny i nie wyrządził większych szkód.

Zaprószenie ognia nastąpiło w trzeciej ładowni, w której znajdowała się bawełna. Po blisko 3-godzinnej wspólnej akcji ratowniczej załogi statku i straży portowej, ogień został ugaszony.

Spłonęła tylko część bawełny, a pozostała została zmoczona i wyładowana w porcie hamburskim. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

Komentarz włoskiej „Unita"

Mikojan u boku Chruszczowa

Dziennik „Unita" zamieścił artykuł, w którym omawia znaczenie wizyty delegacji radzieckiej w NRD. W artykule tym czytamy m. in.:

Chruszczow i Mikojan tuż po spotkaniu rumuńskim zabrali ze sobą w podróż nowy niezmiernie pozytywny fakt. Nie jesteśmy w stanie podać nowych szczegółów dotyczących rozmów z Tito. Możemy jednak stwierdzić z całą pewnością, że ich wyniki są niewątpliwie pozytywne.

W minionych miesiącach byliśmy świadkami powolnego nawiązywania i polepszania stosunków między obu krajami, następującego po polemikach wynikłych z wydarzeń budapeszteńskich. Był to postęp ostrożny i bez większych wstrząsów, lecz właśnie dzięki temu pewniejszy...

Wydaje się, że wolno nam stwierdzić, iż stosunki radziecko - jugosłowiańskie zarówno na płaszczyźnie rządowej, jak i partyjnej weszły na tę drogę, która została zablokowana jesienią ubiegłego roku. Nie tylko ten rozdział jest obecnie zamknięty, lecz idzie się dalej poza punkt, w którym rozmowy zostały przerwane.

Wiele pisano na Zachodzie na temat przywódców, którzy spotkali się z Jugosłowianami i którzy spotykają się z Niemcami. Najbardziej uderzający jest fakt, że Mikojan, dziś pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, zajął w delegacji miejsce, które poprzednio zajmował Bułganin.

Należy w tym miejscu przypomnieć, co dziś reprezentuje tow. Mikojan. Był on niewątpliwie jednym z twórców, jednym z najbardziej konsekwentnych realizatorów polityki XX Zjazdu KPZR, która znalazła zdecydowane potwierdzenie na ostatnim posiedzeniu plenarnym KC. Wszyscy niewątpliwie przypominają sobie jego przemówienie na słynnym zeszłorocznym Zjeździe.

W ciągu 2 ostatnich lat odgrywał on również pierwszoplanową rolę, w tym, co można nazwać kolegialnym kierownictwem radzieckiej polityki zagranicznej: poczynając od traktatu z Austrią i pierwszych negocjacji z Jugosłowianami, był prawie zawsze obecny przy wszystkich ważniejszych rozmowach międzynarodowych lub najważniejszych spotkaniach międzypartyjnych. Również w tym ma swe źródło niewątpliwie jego prestiż, dzięki czemu jest on dziś jedną z najbardziej autorytatywnych osobistości polityki radzieckiej.

Nie wykorzystane bogactwa

W „DOLINIE NIDY"

Od naszego wysłannika

Swego czasu jedna z gazet warszawskich zamieściła artykuł, w którym czytamy m. in.:

„Nasz handel zagraniczny otrzymał ofertę — Szwecja chce kupić od nas milion metrów kw. suchych tynków. Istnieje również możliwość eksportowania tego materiału do innych krajów... Istnieje groźba, iż w tym roku nie oddane zostanie na czas kilka tysięcy izb jedynie na skutek braku wapna, które służy m. in. do tynkowania. Deficyt ten może pokryć w poważnym stopniu produkcja „Doliny Nidy".

I dalej: „Gwoli jasności sprawy dodajmy, że produkowane w „Dolinie Nidy" suche tynki są dobrej jakości, podobno nawet lepsze niż produkowane w niektórych innych krajach... Ale nasze budownictwo uparło się — nie stosuje suchych tynków...".

* * *

— 2-4-3-8-5 — w słuchawce odzywa się charakterystyczny brzęczek sygnału.

— Halo, tu główny dyspozytor ZBM!

— A tu „Dziennik"! Chcieliśmy się dowiedzieć czy w łódzkim budownictwie stosuje się suche tynki?

— Nie. Z braku sprzętu i ludzi. Ostatnio mamy nawet trudności z wykonywaniem tynków mokrych...

* * *

Środek rynku zajmuje ogród — „cielętnik", jak go nazywają rodowici buszczanie. Tu koncentruje się „towarzyskie" życie mieszczan. Po pracy wysiadują godzinami na ławeczkach i „obrabiają" bliźnich od stóp do głów.

Sprzed ogrodu odchodzą też kilka razy dziennie samochody, dowożące pracowników do kombinatu gipsowego w Gackach. Mimo że do zakładów doprowadzona jest z Buska specjalna bocznica, dyrekcja „Doliny Nidy" nie może jakoś dogadać się z PKP w sprawie uruchomienia przewozu pracowników. Gips — tak, ludzi — nie wolno — upiera się kolej. W związku z tym zajeżdża się „na śmierć", któreś tam z kolei auto, wydając setki tysięcy zł na benzynę. Droga zaś jest ciężka, wyboista, w okresie deszczów wprost nie do przebycia. Białe błocko lepi się do butów, plami ubranie. Gips...

Nad kombinatem za to unoszą się tumany gipsowego kurzu. Co kilka minut do kruszarek podjeżdżają ciężarówki naładowane kamieniem. Stąd przy pomocy transporterów dostają się do prażarek, młynów, pieców i pras, aby na koniec przybrać postać gipsu sztukatorskiego, modelowego, suchych mieszanek gipsowych czy wreszcie bloków gipsowych i suchych tynków.

Produkcja suchych tynków przypomina trochę wyrób płyt pilśniowych z tą jednak różnicą, że zamiast masy drzewnej spływa pod prasę mieszanka gipsowa. Wlewana między dwie szerokie taśmy kartonu tworzy wraz z nimi po wysuszeniu gładkie, sztywne płyty. Wymiar ich jest dostosowany do wymiarów mieszkań w nowym budownictwie. Wystarczy więc płyty dopasować do szerokości ścian lub sufitów i... „tynkować" „tynkować", „tynkować".

Jak takie „tynkowanie" wygląda można zobaczyć w biurowcu budowanym obok kombinatu. Dyrekcja zakładu ma zamiar używać go jako ostatecznego argumentu dla przekonania wszystkich przeciwników suchych tynków i gipsu.

A jest ich niemało, chociaż pracujący tu przy nich warszawscy murarze stwierdzają autorytatywnie, iż „robota jest na medal", bo i człowiek się nie męczy i budynek nie dostaje dodatkowej wilgoci.

Jan Skoczylas - tynkarz warszawski nazywa suche tynkowanie „zabawą".

— Cóż to bowiem za robota wymierzyć ścianę calówką, przyciąć odpowiednio płyty, dopasować i przykleić przy pomocy gipsu do muru?

Naczelny inżynier „Doliny Nidy" — Cieszewski oblicza w przybliżeniu wydajność takiego „tynkowania". W ciągu 8 godzin jeden robotnik może ułożyć (wliczając w to sufit) 16 m kw. suchego tynku.

A koszt? Cena detaliczna 1 m kw. płyty I gat. wynosi 10,70 zł. Czy to dużo? Inżynier Cieszewski nie odpowiada wprost na to pytanie. Podaje natomiast szereg przykładów. Oficjalnie np. 1 m kw. tynku mokrego liczy się 12,50 zł. Ale tylko oficjalnie. W rzeczywistości bowiem kosztuje on ok. 16 zł z tym, że różnicę wlicza się po prostu w inną robociznę. W tej chwili państwo dopłaca do produkcji suchych tynków, ale jest to wynik wadliwie jeszcze ustalonych cen na niektóre artykuły budowlane, a przede wszystkim małej produkcji zakładu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

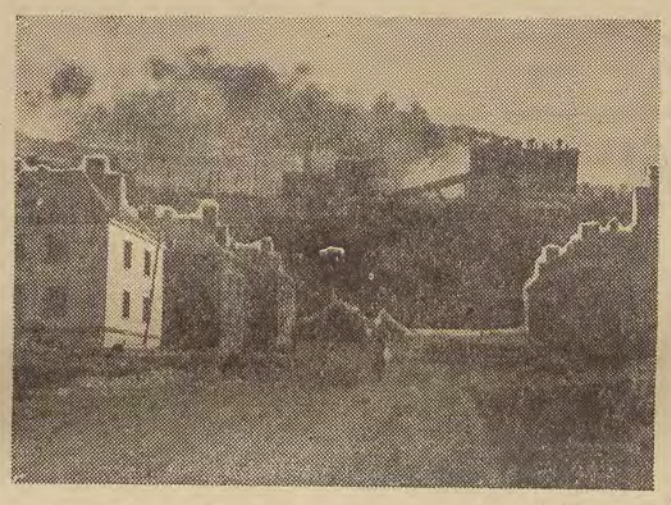

Przez cały dzień nad kombinatem unoszą się chmury dymu i pyłu gipsowego. Obok tynków zakład produkuje również bloki gipsowe. Jeden bloczek z powodzeniem zastępuje 12 cegieł. W tej chwili produkcja ich wynosi 350 tys. m kw. (w jednym metrze mieści się ok. 40 cegieł) tj. tyle co sporej cegielni. Popyt na bloki jest olbrzymi i dlatego słuszne byłoby zainstalowanie dodatkowych agregatów.
Obok kombinatu buduje się kilkanaście bloków mieszkalnych dla pracowników. Poza tradycyjną cegłą stosuje się tu „wyroby miejscowe", a więc bloki i płyty. Okoliczna ludność zaopatruje się zaś w „produkt uboczny" — pustaki żużlogipsowe, które świetnie nadają się do budowy domków jednorodzinnych.

Wywiady „Dziennika"

Pourlopowa rozmowa

z przewodniczącym Prezydium R.N. m. Łodzi - E. Kaźmierczakiem

Kanikuła panuje powszechna. W wielu urzędach i instytucjach nie łatwo porozumieć się z dyrektorem czy kierownikiem — urlopy. Warszawska prasa doniosła, że niemal wszyscy członkowie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wyjechali na wczasy. W Łodzi nieco lepiej rozplanowali urlopy ojcowie miasta. Część z nich wyjechała na wakacje w maju i czerwcu, druga część w lipcu i sierpniu.

Przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, Edward Kaźmierczak, opalony jest na heban. Właśnie przed kilku dniami powrócił z miesięcznego urlopu.

— Jak dopisywała pogoda w czasie zasłużonego odpoczynku? — pytam na wstępie naszej rozmowy.

— Byłem na wsi nad Wartą. Do 15 lipca nie mogłem uskarżać się na brak słońca. A potem — to łodzianie najlepiej wiedzą, co się działo. Lało jak z cebra. Tym niemniej odpocząłem solidnie.

Odpoczynek szybko minął. A teraz, jak pan słyszy, ciągle dzwonią telefony, ciągle narady, posiedzenia...

— Ostatnio, jak zapewne pan przewodniczący pamięta, opinia publiczna naszego miasta została wstrząśnięta — w sensie pozytywnym — wiadomością o przekroczeniu planu budownictwa mieszkaniowego za pierwsze półrocze. Rezultat nie osiągany od wielu lat. Co pan o tym sądzi i jakie są prognozy odnośnie wykonania planu za II półrocze?

— Z sukcesu załóg budowlanych za pierwszych 6 miesięcy br. należy się cieszyć. Po raz pierwszy bowiem od rozpoczęcia na większą skalę budownictwa mieszkaniowego w Łodzi daliśmy mieszkańcom tyle izb, ile obiecywaliśmy w danym okresie. Konkretnie 2.648 izb.

Nie należę do wielkich optymistów, jeżeli chodzi o drugą połowę tego roku. Będzie ona trudniejsza. Plan jest bardzo napięty — razem 7.200 izb, a więc potrzeba wykończyć w ciągu 180 dni około 4.550 izb, a to nie będzie rzeczą łatwą, tym bardziej, że zadanie I półrocza wykonano poważnym wysiłkiem. To może się trochę zemścić w najbliższych miesiącach. Mamy bowiem nadal poważne trudności materiałowe. Produkcja elementów prefabrykowanych — myślę o Kozinach i Dąbrowie — nie została rozwinięta zgodnie z założeniami (braki cementu). Brak jest dostatecznej ilości ludzi, mimo dużego nacisku na werbunek murarzy, cieśli i pracowników technicznych oraz oddania do dyspozycji nowopozyskanych pracowników paru hoteli.

Prezydium jak i zjednoczenia ingerują stale w resorcie budownictwa o zapewnienie większych dostaw materiałów budowlanych i sprzętu, bo tylko ta droga będzie można osiągnąć rezultaty podobne do wyników pierwszego półrocza. Tysiące osób czeka przecież na nowe izby mieszkalne.

— Czy to prawda, że ostatnie opady bardzo pogorszyły sytuację mieszkaniową w Łodzi wskutek zawalenia się wielu ruder i zniszczenia pewnej ilości mieszkań w starych domach?

— Oczywiście. To był nieprzewidziany kataklizm, który zaszkodził nie tylko zbiorom, ale i budynkom, zwłaszcza starym drewniakom na peryferiach. Z tego powodu doszło nam około 20 rodzin, którym musimy dać w pierwszym rzędzie lokale zastępcze.

— Skoro mówimy o przydziałach mieszkań, chciałbym usłyszeć pana zdanie o kilkumiesięcznej działalności oddziałów kwaterunkowych przy DRN. Czy dokonana reorganizacja kwaterunku przyniosła pozytywne wyniki?

— Moim zdaniem — tak. Rozładowaliśmy nawał podań, próśb i skarg, idący w tysiące, z jednego punktu, jakim był Wydział Kwaterunkowy na oddziały kwaterunkowe przy DRN. Tam mają lepsze rozeznanie terenu i potrzeb poszczególnych petentów. Zaprowadzono pewien ład i porządek przy komisyjnym przydziale nowych lokali.

Nie znaczy to bynajmniej, że działalność oddziałów kwaterunkowych przy DRN jest pozbawiona już wielu niedociągnięć, z błędami walczymy. Przy tych kłopotach, zdarzają się jeszcze przypadki samowoli przy zajmowaniu lokali, jakkolwiek są one rzadsze. Dążymy do tego, by nakazy eksmisji wydane przez prokuratorów były energicznie przeprowadzane. Nie możemy tolerować bezprawia w sprawach kwaterunkowych, mimo iż zdajemy sobie sprawę, że tego rodzaju operacje nie należą do przyjemnych.

— Jeżeli chodzi o dziedzinę służby zdrowia, chciałbym dowiedzieć się dwóch rzeczy: kiedy będzie nareszcie wykończony szpital dziecięcy na ul. Spornej i jak ostatecznie rozstrzygnięto sprawę budynków po szkole ZMP na Karolewie? Jakie szpitale będą tam wprowadzone?

— Kwestia szpitala na ul. Spornej powinna być w tym roku rozstrzygnięta. Chyba w grudniu oddamy go już do użytku. Przewiduje się nawet dofinansowanie tej budowy po to, by jak najrychlej szpital oddać do eksploatacji. W sprawie budynku po szkole ZMP nie ma jeszcze ostatecznej decyzji, jakie szpitale będą wprowadzone. Dążymy do tego, by jeszcze w br. w części tego obiektu można lokować już chorych.

— Tyle ostatnio pretensji wnoszą prywatni kupcy i rzemieślnicy pod adresem Prezydium, jeżeli chodzi o zezwolenia na otwieranie nowych placówek, nawet na peryferiach. Czy to prawda, że Prezydium robi pewne trudności? Przykład: niezałatwienie sprawy otwarcia prywatnej cukierenki oraz zezwolenie na sprzedaż wody sodowej przez DRN-Ruda przy stawach Parku 1 Maja, gdzie jak wiemy zaopatrzenie w żywność i napoje było skandaliczne.

— Nadal sprzeciwiamy się pewnemu chaosowi w tej dziedzinie. Jestem zdania, a Prezydium jest ze mną zgodne, że handel prywatny musi uzupełniać handel uspołeczniony tam gdzie istotnie jest tego potrzeba.

Wobec tego nie można wszędzie i gdzie kto chce otwierać sklepów czy straganów, bo to byłoby zbędne i nieloglczne. Nieprzestrzeganie zasad należytego rozmieszczenia sieci handlowej spowodowało nadmierny rozwój sieci sklepów prywatnych w śródmieściu i w miejscach gdzie państwo zaspokaja należycie potrzeby klientów. A że tak jest, to potwierdza życie, gdyż rejestrujemy nawet likwidację niektórych placówek handlu prywatnego w śródmieściu i innych dzielnicach.

Sprawa cukierni nad stawami w Rudzie zajmie się osobiście.

Z rzemieślnikami, a zwłaszcza z rzeźnikami — odmienne zagadnienie. Tu wchodzą w grę surowce, które musimy zapewnić rzemieślnikom otwierającym nowe wytwórnie. A jak wiadomo, z zaopatrzeniem, zwłaszcza w mięso, mamy pewne kłopoty. Myślę, że ci, którzy lansują tezę, że państwo boi się konkurencji prywatnych rzeźników, są w błędzie. Nam nie o konkurencję, lecz o lepsze zaopatrzenie klientów chodzi. Tylko tym kierujemy się w naszej polityce handlowej w mieście. Powtarzam jednak raz jeszcze — surowiec to rzecz najważniejsza. Nie chcemy bowiem dawać zezwoleń na otwieranie warsztatów rzemieślniczych, które pozbawione z góry materiałów do produkcji zdobywać je będą nie raz z „przecieków".

— Na zakończenie: czy można się dowiedzieć, kiedy przewiduje się najbliższą sesję Rady Narodowej i jakim tematom będzie ona poświęcona?

— W pierwszych dniach września przedyskutujemy na sesji zagadnienia związane z remontami budynków.

Rozmawiał
ZBIGNIEW SKIBICKI.

Polacy w Niemczech zachodnich

POMOC, ALE JAKA...

(Korespondencja własna)

Bochum, w lipcu.

Do biura Związku Polaków w Niemczech „Zgoda" przybywa każdego dnia wielu klientów. Jeśli ktoś chce wrócić do Polski, tutejsi Niemcy doradzają:

— Najlepiej pójść do polskiego biura na Oskar Hoffmanstrasse...

Przychodzą więc. Przyszła na przykład w czasie mojej bytności ciemno ubrana, starsza kobieta. Zapytała po niemiecku o p. Grajewskiego, prosząc o chwilę rozmowy w cztery oczy. Po pół godzinie wyszła, a polonijny działacz załamał ręce:

— To Polka... Każdego dnia przychodzą, a my przecież możemy tylko doradzać zwrócenie się do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Ta była kierowniczką sklepu w Bytomiu, a przyjechała przed czterema miesiącami w ramach „akcji łączenia rodzin". Nazywało się „do męża", więc zabrała też 18-letnią córkę. Ale z mężem nie widziała się czternaście lat. Pan rozumie, przez tyle lat wiele się między nimi zmieniło. Mężczyzna znalazł sobie inną kobietę, z którą mieszka, no a dawnej żonie chciał tylko pomóc w wyjeździe z Polski. Nie wpuścił jej i córki do mieszkania. Teraz nieszczęśliwa biada, że zrobiła głupstwo. Córka zapowiada, że ucieknie do Polski choćby przez zieloną granicę.

— Nie mają pracy?

Grajewski machnął ręką.

— Obie pracują, ale w Niemczech dla obcych przybyszów łatwo nie jest. Dobrej pracy nikt takim nie da, a za trzysta czy dwieście pięćdziesiąt marek żyć trudno, choć na pozór się wydaje, że kupić można bardzo wiele. Zdaje się, że ludzie w kraju mają fałszywe wyobrażenie o poziomie życia w NRF. Tu rzeczywiście dobrze żyją ludzie zagospodarowani, mający wysokie kwalifikacje, przedsiębiorstwo, lub to, co się u nas nazywa „pozycją". Do takiego awansu jednak na pewno marsz jest dłuższy i cięższy niż w Polsce. Kto ma mało pieniędzy, temu trudno przyzwyczaić się do życia w Niemczech, bo i przyjaciół mu zabraknie. Mieszkanie jest tu drogie i wcale nie łatwo je dostać, jeśli się nie ma tych kilku tysięcy marek na „zwrot kosztów budowy" *). Kto nie ma tych 2.500—4.000 marek na odstępne, musi płacić za umeblowany pokój sublokatorski wiele pieniędzy. Przyjeżdżający z Polski rychło przekonują się, że wysoka stopa życiowa tutaj jest, lecz nie dla wszystkich.

— A poza tym — dodaje p. Grajewski — pomoc w tego typu sprawach repatriacyjnych nie jest celem naszej organizacji. My nie mamy na prowadzenie takiej działalności ani ludzi, ani pieniędzy.

Celem istnienia Związku Polaków jest praca kulturalno-oświatowa i łączność z Ojczyzną. Skromne składki miesięczne (75 fenigów) pozwalają na utrzymanie lokalu i koniecznego personelu. Wydawanie tygodnika „Głos Polski" kosztuje sporo, bo taryfa drukarska jest bardzo wysoka. Polonia westfalska zaś, jak już to zaznaczałem, nie należy do bogatych. Związkowi brak polskich książek, współczesnych czasopism — które emigrantów najbardziej by interesowały (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk), płyt lub taśm magnetofonowych z nagraniami narodowych i ludowych pieśni, strojów ludowych (tanich!) dla dzieci, nut, filmów szesnastomilimetrowych (fabularnych i dokumentalnych) i tak dalej. W kartotece Zarządu Głównego Towarzystwa „Polonia" lista darów na pomoc dla Polonii westfalskiej jest dosyć skąpa. Towarzystwo istnieje od niedawna, a Westfalacy to lud twardy i honorowy — o nic nie prosi i nie żebrze. Im trzeba pomóc z naszej nieprzymuszonej, dobrej woli.

Można by też przeprowadzić wyjazd zespołów artystycznych do Westfalii. Sądzę, że i Niemców zainteresowałby taki występ.

— Czy pomoglibyśmy w takiej imprezie? — pytają Westfalacy. Oczywiście! Tego najbardziej potrzebujemy. Gdyby tak jeszcze opera z „Halką" przyjechała...

W kraju niewielu ludzi pamięta o braciach z drugiej strony Odry i Łaby. Tylko „Pallotinum" zdobyło się na wysłanie 7 książek ostatnio przez siebie wydanych. Inne wydawnictwa nie pomyślały nawet o tym. Największy zaś brak odczuwają nasi rodacy — dobrych słowników polsko-niemieckich.

* * *

W stosunkach z Westfalakami musimy pamiętać, że nie chodzi o to, by wychodźców namawiać do reemigracji. Większość z nich, wychowana, a często i urodzona na obczyźnie, ma tam swój drugi kraj rodzinny. Polska to dla nich coś w rodzaju Ziemi Świętej, to wielkie słowo „Ojczyzna". Stamtąd jednak w ciągu ostatnich lat nic dobrego ich nie spotykało, a Polacy przybywający do nich spoza Westfalii - Nadrenii sprawiali im wiele kłopotów lub rozgoryczeń. Dlatego właśnie są nieufni, zamknięci przed nieznanymi przybyszami. Rządzą się własnym obyczajem i postępują według własnych zasad.

Kiedy jednak przed kimś serce otworzą, ogarnia przybysza prawdziwe wzruszenie. Takiego uczucia sam doznałem.

JANUSZ LIKOWSKI

P. S. Proszono mnie o dostarczenie Związkowi Polaków tekstu i nut „Skalmierzanki". Nie mogę go nigdzie znaleźć. Może ktoś posiadając go nadeśle na moje nazwisko, w celu sporządzenia odpisu na maszynie? Wypożyczającemu składam z góry serdeczne podziękowanie.

*) „Zwrot kosztów budowy", to inaczej mówiąc odstępne, które czasem w 50% można „odmieszkać". Przy trzypokojowym mieszkaniu kwota odstępnego waha się od 6—12 tys. marek, a czynsz miesięczny od 90 marek (w starych domach) do 280 marek (w nowych). Stare mieszkania są jednak wszystkie zajęte. Ogłoszeń o oferowanych na tych warunkach mieszkaniach w nowych domach jest dosyć sporo w prasie niemieckiej. Pokój sublokatorski kosztuje od 60 do... 250 marek (super komfort). Domek jednorodzinny 40—50.000 marek.

Co mówi o tym załoga?
Spowodował manko
na przeszło 200.000 złotych

W środę wieczorem w świetlicy łódzkich spółdzielców odbyło się zebranie pracowników PSS-Zachód, którego tematem była sprawa mank i kradzieży oraz niedociągnięć występujących w handlu uspołecznionym.

Po krótkim referacie prezesa PSS-Zachód, Błaszczyka, charakteryzującym sytuację przedsiębiorstwą wywiązała się dyskusja, w której udział wzięli kierownicy i pracownicy sklepów oraz przedstawiciele władz spółdzielczych. Dyrektor okręgu ZSS bardzo przekonywająco mówił o przyczynach braków występujących od pewnego czasu w pracy PSS-Zachód. Najważniejsza z nich to niedostateczna kontrola nad pracą sklepów oraz osłabienie dyscypliny pracy. Składają się one zarówno na usterki i braki zakłócające prawidłowe funkcjonowanie sklepów jak i występujące tu i ówdzie manka.

Nawiązując do ostatniego poważnego manka jakie ujawniono w sklepie nr 5 u kierownika Tomaszewskiego, dyr. okręgu ZSS podkreślił, iż odpowiedzialność za ten fakt spada również i na tych, którzy stykając się codziennie w toku pracy z Tomaszewskim nie potrafili na czas dopatrzyć się braków towarowych na tak poważną sumę.

Również i pozostali dyskutanci ostro występowali przeciwko Tomaszewskiemu, którego „gospodarka" w sklepie naraziła przedsiębiorstwo na straty ponad 200 tys. zł, zaś pracowników spółdzielni na utratę przodującego przez kilka lat miejsca oraz wszelkich perspektyw na 13 pensję.

(wy)

We wsi góralskiej Chochołów koło Zakopanego.
CAF — fot. Link

Po ostatnich zmianach w Teatrze Powszechnym...
★ Kto odszedł a kto przybędzie?
★ Na razie bez eksperymentów
★ Co ujrzymy w wykonaniu nowego zespołu?

Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi stoi pod znakiem poważnych zmian. Przede wszystkim opuszcza Łódź dotychczasowy dyrektor tej sceny — **Jadwiga Chojnacka.** Odchodzą również aktorzy: **Kazimierz Wichniarz, Alicja Raciszówna, J. Antczak, J. Kaczmarek, K. Biernacki, K. Brodzikowski, Z. Klucznik.** Pożegnał się również z Teatrem Powszechnym scenograf **J. Szeski.**

Dyrekcję Teatru Powszechnego — jak już pisaliśmy — objął **Zbigniew Koczanowicz,** który ostatnio przez cztery lata był dyrektorem Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, gdzie wystawił w interesujący sposób szereg ciekawych sztuk.

Dyrektor Koczanowicz rozpoczął swoją pracę od skompletowania zespołu, angażując m. in. **B. Bukowskiego** (z Teatru Ziemi Łódzkiej), **B. Gałęckiego i T. Watras** (z Zielonej Góry), **St. Malatyńskiego** (z Krakowa), **T. Kuźmińskiego i J. Łopuszniaka** (z Bielska) i **Skowrońskiego** (z Teatru Jaracza). Dojdzie jeszcze prawdopodobnie, **M. Nowak** z Teatru Nowego i kilku innych artystów.

Wczoraj odbyła się w Teatrze Powszechnym konferencja prasowa, na której nowy dyrektor opowiadał o swoich planach na przyszłość.

Na razie **nie ma mowy o eksperymentach.** Teatr Powszechny wystawiać będzie sztuki, które, odpowiadając charakterowi tej sceny, są równocześnie „repertuarowymi pewnikami".

Tak więc, jako pierwsza sztuka, pójdzie **„Cyd" Corneilla** w adaptacji Wyspiańskiego a w reżyserii dyrektora Koczanowicza. Dalej **T. Rittnera „Człowiek z budki suflera"** w reżyserii Daniewicza, oraz bajka dla dzieci **Jadwigi Chamiec „O Jaśku i królewnie żabie".** Przy czym — zgodnie ze wskazaniami Stanisławskiego, dyrektor Koczanowicz uważa, że „dla dzieci grać trzeba tak, jak dla dorosłych, tylko... jeszcze lepiej".

Dalszymi pozycjami będą **„Królowa Przedmieścia" Krumiłowskiego** w adaptacji Schillera, **„Achilles i panny" A. M. Świnarskiego,** dalej albo **„Cezar i Kleopatra" Shawa** albo **„Hedda Gabler" Ibsena,** a wreszcie **Anouilha „Romeo i Janeczka".**

Na deskach Teatru Młodego Widza — obok sztuk warsztatowych Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej — zobaczymy arcydzieło **Szekspira „Wiele hałasu o nic"** w reżyserii świetnego teatrologa jugosłowiańskiego F. Jamnika.

Sezon 1957-8 otworzy prawdopodobnie **„Fantazy" Słowackiego.**

Repertuar interesujący! Oby również interesująca była jego realizacja!

M. J.

KRYTYKI i docinki

TU FESTIWAL

— Powiedzcie, kolego, które delegatki podobają wam się najbardziej?...

— Mnie — moskwiczanki. Tylko ostrożnie, bo żona słucha tego w kraju...

A teraz wy. Które dziewczęta uważacie za najładniejsze?

— Ja — Polki...

I tak przez całą niemal godzinę. Jednemu podobały się Tunezyjki, innemu Australijki, innemu jeszcze południowe Afrykanki. „Problem" ten rozważano w radio w specjalnej korespondencji dźwiękowej z Festiwalu w Moskwie, uważając, że tylko w ten sposób można słuchaczom radia odpowiedzieć na pytanie, co to jest Festiwal i o co chodzi jego organizatorom. Gdybyśmy o Festiwalu nic innego nie wiedzieli, to — słuchając owej radiowej audycji (jakiś tydzień temu) można by zaryzykować, że to jakiś wielki bluff...

LEKCJA JAKOŚCI

Na tle strajku pracowników przemysłu mięsnego w Łodzi (zakończonego już parę dni temu) można było słyszeć wiele uwag odnoszących się do jakości wędlin, pochodzących z tzw. przerzutów z innych województw i wypełniających lukę w zaopatrzeniu naszego miasta. Po raz pierwszy słyszeliśmy więc dodatnie opinie o wielu artykułach wędliniarskich. Cóż, kiedy wszystkie one pochodziły z innych, pozałódzkich przetwórni.

Teraz przerzuty się skończyły, w łódzkich sklepach więc będziemy mieli tylko to, co Łódź wyprodukuje. A może łódzcy wędliniarze skorzystają z lekcji i poprawią jakość wędlin, która — jak wiemy — pozostawiała ostatnio wiele do życzenia? Wdzięczność konsumentów nie miałaby granic...

5 PYTAŃ I 5 ODPOWIEDZI

Na notatkę krytyczną na temat szkód, jakie filmowi „Róże dla Bettiny" wyrządził tzw. dubbing, otrzymaliśmy list Studia Opracowań Filmów w Warszawie, zawierający następujące pytania:

1) czy autor notatki kwestionuje celowość dubbingu w ogóle, jeżeli tak, to dlaczego?

2) w jakim kinie oglądał film „Róże dla Bettiny" i czy dźwięk był należycie słyszalny?

3) czy istotnie jest zdania, że w filmie dubbingowanym uderza rozbieżność tego, co widać na ekranie i tego, co słychać z głośnika?

4) dlaczego i w odniesieniu do czego stwierdza, że tekst polski zniekształca?

5) czy zawarte we wzmiance stwierdzenia są obrazem jego sądu osobistego, czy stanowią odbicie poglądu Działu Kulturalnego Redakcji?

Spieszymy z odpowiedzią. 1) tak — bo tylko w filmie w wersji oryginalnej widz otrzymuje w postaci niezafałszowanej to wszystko, co twórcy filmu chcieli stworzyć; 2) w kinie „Wisła", dźwięk był słyszalny; 3) uderza; 4) dlatego, że usta co innego mówią, a głośnik co innego podaje; 5) osobistego i kolegów z działu.

Przepraszamy za błyskawiczność odpowiedzi, ale czy trzeba od razu pisać pracę naukową na ten temat?

TAK ŹLE I TAK NIEDOBRZE

Jeszcze rok, dwa lata temu cały kraj czekał na cement — teraz sytuacja się porawiła, bo zakłady przekraczają wysoko plany produkcyjne i cementu jest w bród.

Jest? Tak — w magazynach cementowni, a rynek nadal czeka na cement. Bo nagle powstał problem... worków papierowych. Cement jest, tylko nie ma go w czym rozesłać po kraju. W tej sytuacji należy się martwić o jedno: gdy znajdą się już worki, czy nagle nie okaże się, że brak jest wagonów kolejowych, albo nici do zszywania worków, albo farby do stempli, albo może tylko stempli z odpowiednim nadrukiem?...

(fel)

W dolinie Nidy

(Dokończenie ze str. 3)

Ile metrów kw. produkuje kombinat w ciągu dajmy na to miesiąca?

Dyrektor Nowak z zażenowaniem podaje cyfry. Projektowa zdolność produkcyjna „Doliny Nidy" wynosić ma 300 tys. m kw. miesięcznie. Obecnie istniejące możliwości sięgają 200 tys. m kw. Plan produkcji opiewa na 80 tys. m. Do lipca produkcja wynosiła 50—70 tys. m. A w lipcu? W lipcu zakład wystąpił o zniżenie planu do 30 tys. m kw. ze względu na brak... odbiorców.

Czy to znaczy, że płyty są niedobre? Nic podobnego. Zagraniczni eksperci uważają je za doskonałe. Po prostu w naszym budownictwie hołduje się tradycji. Tymczasem płyty tynkowe z gipsu zdobyły sobie prawo obywatelstwa w szeregu krajów. Tak np. w USA produkuje się suchych tynków 150 mln. m kw. rocznie, w Anglii — 50 mln., w ZSRR — 60 mln. itd. Ilości te stale rosną.

U nas zaś nie tylko, że nie szkoli się pracowników (bo trzeba przyznać, że suche tynki wymagają od robotników umiejętności), idąc po najłatwiejszej drodze prawie zupełnie nie stosuje się płyt gipsowych, nie wykorzystując tych olbrzymich zapasów surowca budowlanego, jakimi mogłaby dysponować „Dolina Nidy". Co więcej nie rozwijając produkcji dokłada się nowe miliony do już wydatkowanych na budowę Kombinatu. Wydaje się, że słuszne byłoby organizowanie wycieczek ludzi zainteresowanych w Kieleckie do „Doliny Nidy".

Takie konfrontacje budowlarzy z gipsem na pewno więcej pomogą, niż nawet najlepsze artykuły w gazetach.

JERZY STEFKO.

Wyprawa kolarzy do jaskiń
Nad Wartą zabawią się w grotołazów

Niecodzienną wycieczkę na rowerach organizuje terenowe koło turystyki kolarskiej. Urządza ono mianowicie dwudniowy **„wypad" do jaskiń nad Wartą.** Trasa prowadzi przez **Łask, Widawę, Działoszyn, Węże** o długości 110 km. Tym razem turyści - kolarze zabawią się w grotołazów. Każdy z uczestników winien dlatego zaopatrzyć się w latarkę elektryczną i koc.

Zbiórka chętnych na Placu Komuny Paryskiej w sobotę dnia 10 bm. o godz. 15.30. Powrót w niedzielę pociągiem. Koszt przejazdu 19 zł. (k)

Z kroniki sądowej

10 MIESIĘCY ZA KRATKAMI

Zdzisław Kotliński jadł obiad w restauracji przy ul. Zgierskiej 56. W pewnym momencie podszedł do jego stolika pijany Kazimierz Plosaj (Sierakowskiego 36) i usiłował wypić mu oranżadę. Ponieważ Kotliński sprzeciwił się takiemu „poczęstunkowi", Plosaj chwycił go za klapy marynarki i uderzył głową w twarz. Kotliński doznał obrażeń jamy ustnej i uzębienia. Za ten chuligański wyczyn Plosaj otrzymał 10 miesięcy więzienia.

POBIŁ PRZECHODNIÓW I MILICJANTA

Pijany Czesław Łuczak (Dolna 15), idąc ulicą Łagiewnicką, napadł na przechodniów Baranowskiego i Piaseckiego, których ciężko pobił. Uderzył także i kopnął interweniującego milicjanta. Otrzymał za to łączną karę 2 i pół roku więzienia.

SKRADLI 300 EGZEMPLARZY „DOOKOŁA ŚWIATA"

26 maja, o godz. 1 w nocy, przed bagażownią na Dworcu Kaliskim leżały paczki z gazetami. W pewnej chwili Tadeusz Wojciechowski (zam. w Strykowie) i Kazimiera Sobańska (z Gdyni) wspólnie schwycili kilka paczek, w których znajdowało się 300 egzemplarzy „Dookoła Świata" i usiłowali zbiec. Schwytano ich na Al. Unii podczas przerzucania paczek przez płot. Wojciechowski jest pracownikiem rzeźni łódzkiej i już 8 razy był karany sądownie (w tym 7 razy za kradzież i raz za pobicie). Sobańska była już karana za żebractwo i uprawianie nierządu. Tym razem sąd wymierzył Wojciechowskiemu 3 lata, a Sobańskiej — 2 lata więzienia.

KOBIETA — KIESZONKOWIEC

Antoni Strzelecki czynił zakupy na Rynku Bałuckim. W pewnym momencie poczuł, że ktoś wyciągnął mu portfel, włożony przed chwilą do bocznej kieszeni marynarki. Złodziejka okazała się Władysława Klekowska (Limanowskiego 26), z zawodu krawcowa, nigdzie nie pracująca, karana już raz sądownie za przywłaszczenie powierzonego jej mienia. Sąd ukarał złodziejkę rokiem więzienia. (g)

Kilka pytań „Dziennika"

Odpowiada Jadwiga Barowa
— kosmetyczka ze spółdzielni „Postęp"

— Czy pani radzi się opalać?

— Opalenizna w tym sezonie nie jest na szczęście modna.

— Dlaczego na szczęście?

— No, bo mocne nasłonecznienie twarzy, szczególnie jeśli się jest po trzydziestce i ma suchą cerę — powoduje tworzenie się zmarszczek. A jak wiadomo, zmarszczki dla kobiety, to nieszczęście.

— Co jeszcze dyktuje kosmetyce obecna moda?

— Wszystko pod hasłem: „frontem do natury". Twarze dyskretnie malowane, usta pociągnięte jasną szminką, szerokie brwi...

— Ile lat liczyła najstarsza pani klientka?

— Chyba przeszło 75.

— A najmłodsza?

— Były nawet 7-letnie. Ale... w Tel Avivie. Tam matki bardzo dbają o cerę córek i często prowadzą je do kosmetyczki w celu oczyszczenia skóry.

— To pani pracowała również za granicą?

— Tak. Kończyłam instytut kosmetyczny „Kewa" w Paryżu, jeden z najlepszych w Europie. Później odbyłam praktykę w Wiedniu. W latach 1940—1947 pracowałam właśnie w Tel Avivie, gdzie na kursie laborantów przy farmaceutycznej fabryce „Witamon" nauczyłam się też robić kremy. Po wojnie przyjechałam do Łodzi, gdzie zorganizowałam pierwszy uspołeczniony gabinet kosmetyczny MHD.

— Czy ma pani również klientów?

— Owszem. Mężczyźni przychodzą przeważnie do czyszczenia i leczenia skóry. Ale bywają i tacy, którzy proszą o przyczernienie brwi. Okazuje się, że i płeć brzydka chce być ładniejsza.

— Od kiedy pracuje pani w swym zawodzie?

— W tym roku mija właśnie moje 30-lecie pracy zawodowej.

— Gratulujemy. A ile pani ma lat?

— To bardzo niedyskretne pytanie. Kobieta ma tyle, na ile wygląda...

Rozmawiała: Kas.

Przed nowym rokiem szkolnym
Tornistry, trampki fartuszki i mundurki...

Mimo że trwają jeszcze wakacje, w sklepach z artykułami szkolnymi panuje już duży ruch. W przybory szkolne zaopatrują się te dzieci, które wróciły z obozów i kolonii.

W Łódzkim Zarządzie Handlu poinformowano nas, że **sklepy są dostatecznie zaopatrzone w artykuły szkolne i będą w stanie zaopatrzyć w nie tysiączne rzesze młodzieży szkolnej. W magazynach znajdują się duże ilości tornistrów, teczek, pantofli i kompletów gimnastycznych oraz tramnek i obuwia dziecięcego.** Również poszczególne sklepy są w dostateczny sposób zaopatrzone w te artykuły. Np. w sprzedaży znajduje się **duży wybór tornistrów w cenie od 19,75 zł do 95 zł.** Można też nabyć **różnokolorowe stroje gimnastyczne, trampki i obuwie różnych rozmiarów.**

Gorzej się przedstawia sytuacja **z mundurkami szkolnymi.** Typowe mundurki szkolne, zatwierdzone przed dwoma laty przez Ministerstwo Oświaty, okazały się **mało praktyczne w użyciu** i było sporo kłopotów z ich zbytem. Jeszcze do tej pory około 300 mundurków dziewczęcych tego typu znajduje się w PDT. W tej chwili nie ma jeszcze ustalonego wzoru mundurków szkolnych, mimo że handel domaga się tego od dłuższego czasu.

W sprzedaży znajdują się **granatowe fartuszki i ubranka** z różnych materiałów, a oprócz tego są do nabycia **mundurki harcerskie,** zarówno dziewczęce jak i chłopięce.

Ponadto sklepy łódzkie są zaopatrzone w dostateczne ilości **płaszczyków, pelerynek, i skarpetek.** Ubranka chłopięce można nabyć w cenie od 160—300 zł, fartuszki w cenie od 70—100 zł a płaszczyki od 220—350 zł.

Ostatnio spółdzielnie pracy im. Fornalskiej i „Przyszłość" otrzymały spore partie bostonu na mundurki dziewczęce, materiał na fartuszki i na ubranka chłopięce. Przystąpiono już do ich produkcji i za kilka dni artykuły te znajdą się w sprzedaży.

ŁZH twierdzi, że w bieżącym roku nie powinno być trudności z zaopatrzeniem naszych dzieci w najniezbędniejszą odzież szkolną. Zwiększenie podaży tych artykułów przewiduje się na drugą połowę sierpnia.

(zp)

Po kongresie mody...
Polska odzież w NRD
W krajowych fabrykach też nienajgorzej

Kolekcja polskiej odzieży zaprezentowana na Międzynarodowym Kongresie Mody w Moskwie zdobyła powszechne uznanie. Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego otrzymał pismo z Berlina, w którym kierownictwo niemieckiego Instytutu Odzieżowego zawiadamia, że wśród wprowadzonych **już do produkcji w niemieckich fabrykach 76 modeli pokazanych na moskiewskim kongresie, większość stanowią wzory polskie.**

A u nas w kraju? Tym razem dobrze. Z tej samej międzynarodowej kolekcji **zakwalifikowano już do produkcji masowej aż 200 najładniejszych modeli płaszczy, ubrań, kostiumów itp.**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) **„Kram z piosenkami"** g. 19

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) **„Pigmalion"** g. 19.30

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) **„Śluby panieńskie"** g. 19.30

OPERETKA (Piotrkowska 243) gościnne występy M. Bogdy i A. Brodzisza **„Dwaj mężowie Pani Marty"** g. 17 i 20

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) gościnne występy artystów poznańskich, w progr. **„Jutro pogoda"** g. 19.30

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Raj kapitana"** dozw. od lat 16. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Na drogach Armenii", „Pod żaglami", „Pani Twardowska"** g. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych **„Śniegowy listonosz" „Pani Twardowska", „Brzydkie kaczątko"** g. 16 **„Syn hrabiego Monte Christo"** dozw. od lat 12 g. 10. 12. 14. 17. 19. 21

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Podhale w ogniu"** dozw. od lat 7 g. 10. 12. 14. **„Róże dla Bettiny"** dozw. od lat 12. g. 16. 18. 20

MUZA (Pabianicka 173) **„Skarb kpt. Martensa"** dozw. od lat 7 g. 16. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Traviata"** dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Odrodzeni"** dozw. od lat 18 g. 11. 13. 15. 17. 19. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) **„Nieśmiertelny garnizon"** dozw. od lat 12 g. 15.30 17.30. 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Julietta"** dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20

ROMA (Rzgowska 84) **„Wielkie manewry"** dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Królowa Margot"** dozw. od lat 18 g. 17. 19.15

STUDIO (Bystrzycka 7/9) **„Wielkie manewry"** dozw. od lat 16 g. 17 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Prawo ulicy"** dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Ganga"** dozw. od lat 14 g. 16. 18. 20

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Ulica ubogich kochanków"** dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20

TATRY — LETNIE (ul. Sienkiewicza 40) **„Gorzki ryż"** dozw. od lat 18. g. 21 — kino czynne tylko w dni pogodne.

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Miliony na wyspie"** dozw. od lat 12 g. 10 12. 14. **„Pięcioraczki"** dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Ostatnia walka Anacza"** dozw od lat 12 g. 9. 11. 13 15 17. 19. 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Fernand Cowboy"** dozw. od lat 18 g. 10 12. 14. 16. 18. 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Śmierć rowerzysty"** dozw. od lat 16 g. 16 18. 20

ŁACZNOŚĆ (Józefów 43) **„Berliński romans"** dozw. od lat 12 g. 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 24) **„Małżeństwo dra Danwitza"** dozw. od lat 16 g. 18 i 20

* * *

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

CO? gdzie? KIEDY?

ZOO czynne godz. 9—20.

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193. Armii Czerwonej 53. Zgierska 63 Plac Wolności 2 Nowotki 91. Rzgowska 51.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie, część Bałut — pacjentki z poradni „K" przy ul. Limanowskiego — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Śródmieście, Staromiejska i część Bałut — pacjentki z poradni „K" przy ul. Sędziowskiej — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36.

Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut — pacjentki z poradni „K" przy ul. Cmentarnej — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szp. im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szp. im. dr Sterlinga — ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szp. im N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Brudasy....

Przyzwyczailiśmy się już do widoku brudnych wystaw sklepowych. Jednakże wszelkie rekordy pobiła w ub. poniedziałek (5 bm.) wystawa sklepu z artykułami dziewiarskimi przy ul. Piotrkowskiej 154. W osłupienie wprawiały przechodnia kontrasty. Bo oto w oczy rzuca się malowidło przedstawiające niewiastę w stroju plażowym, która podziwia płynące po morzu żaglówki, a nieco dalej zakurzone, brudne i w dodatku porozrzucane w nieładzie koszule, spodnie... Jeden ze stojaków z wiatrówką przewrócony. Papier, który zaściela wystawę, zalany wodą...

Doprawdy wstyd! Tak bowiem udekorowana wystawa nikogo nie zachęca do zakupów w tym sklepie. (Kr.)

Na tematy dnia

Po godzinie 16-ej
nie załatwiamy...

Sobota, 3 bm. Godzina 16.15. Przed apteką przy ul. Głównej 5 starsza kobieta bezradnie rozgląda się dookoła. Żaluzje są już opuszczone. Apteka zamknięta.

Kobieta puka. Nikt nie odpowiada. Wchodzi więc tylnym wejściem od podwórka. Tłumaczy, że przyjechała spoza Łodzi (100 km) specjalnie po to, aby dostać w tej aptece przepisane jej przez lekarza zioła lecznicze.

Pada krótka, lakoniczna odpowiedź: „Po godzinie 16 nikogo nie załatwiamy". „Natrętna" interesantka odchodzi z niczym.

Personel apteki przy ul. Głównej 5 nie robi wyjątków — punktualnie o godz. 16 kończy pracę.

Nawet gdybyśmy pominęli fakt tak bezdusznego i biurokratycznego załatwiania interesantów spoza Łodzi, nie możemy powstrzymać się od pytania: czy godz. 16 jest odpowiednia na zapuszczanie żaluzji, bodajże czy nie w jedynej łódzkiej aptece homeopatycznej? Czy właśnie w tego rodzaju aptece nie warto wprowadzić pracy dwuzmianowej, bądź też przesunąć godzinę jej zamknięcia przynajmniej na godz. 19?

Piękne z pożytecznym
łączy ciekawy kurs

Związek Młodzieży Socjalistycznej z dzielnicy Bałuty organizuje we wrześniu 2-tygodniowy kurs dla 50 najaktywniejszych członków.

Będzie to cykl wykładów połączonych z seminariami. Wykładowcami będą znani naukowcy z Łodzi i Wrocławia. Tematyka obejmie bardzo ciekawe dziedziny wiążące się z zagadnieniami młodzieżowymi jak: **aktualna sytuacja w ruchu młodzieżowym, ustawodawstwo pracy ze szczególnym uwzględnieniem uprawnień młodzieżowych, rady robotnicze, sprawy organizacji i ekonomiki przedsiębiorstwa, zagadnienia funduszu płac, 13 pensji itp.**

Kurs będzie połączony z atrakcyjnym wypoczynkiem. Wycieczki, zdobywanie odznaki GOT (Górskiej Odznaki Turystycznej), rozgrywanie meczów sportowych, wieczornice z występami dla wczasowiczów itd. (lg)

Zapobiegaj pożarom!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZĄDKI na wrzeciennice, prządki na obrączkowe, obciągaczki, tkaczy, uczniów na tkalnię i przędzalnię powyżej 16 lat i **zwojarzy** przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei, Łódź, ul. Kilińskiego 228.** 9384-K

REFERENTA zaopatrzenia ze znajomością branży chemicznej i kilkuletnią praktyką zatrudni **Spółdzielnia Pracy Chemików „Argon" Łódź, ul. Wysoka nr 22.** Wymagane średnie wykształcenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni w godz. od 7 do 11. 3987-K

KOPACZY do rowów kablowych zatrudni od zaraz **Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe** w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 24. 3932-K

PALACZY do kotła C.O. zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Inwalidów im. B.W.R. w Łodzi.** ul. Sienkiewicza 78. 4025-K

10 PRACOWNIKÓW fizycznych do produkcji (ruch ciągły) i **3 pracowników do straży p.-pożarowej** zatrudni natychmiast **na Żabieńcu Łódzka Wytwórnia Gazów Technicznych.** Przewóz pracowników z krańcówki tramwajowej na Żabieńcu zapewniony. 4010-K

MISTRZA stolarza na stanowisko kier. zakładu stolarskiego, **10 stolarzy meblowych ręcznych, 4 malarzy na roboty olejne, 1 pracownika umysłowego** ze znajomością zbytu zatrudnią od zaraz **Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego ul. Kaliska 16-18.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia w godz. od 7 do 15. 4013-K

4 PRACOWNIKÓW fizycznych do pracy w transporcie i magazynie zatrudni od zaraz **Woj. Przed. Handlu Art. Kosmetycznymi.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Łódź, ul. Żwirki 11-13 IV piętro, pok. 1 w godzinach od 8 do 10. 4014-K

TECHNIKÓW i inżynierów elektryków z praktyką sieciową i instalacyjną na stanowiska projektantów do pracy w Łodzi lub w Kielcach zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa.** Zgłoszenia przyjmuje kierownik pracowni dokumentacji technicznej Łódź., ul. Piotrkowska 105 w godzinach od 7 do 15. 4016-K

DYREKTORA admin.-handlow. z wyższym wykształceniem ekonomiczno-technicznym i kilkuletnią praktyką na tym stanowisku, oraz **inżyniera** z praktyką na stanowisko kierownika działu produkcji i **inżyniera-konstruktora** przyrządów i narzędzi z praktyką na stanowisko kierownika sekcji pomocy warsztatowych, zatrudnią od zaraz **Zakłady Motoryzacyjne w Głownie koło Łodzi.** Mieszkanie zabezpieczone. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 4017-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych na budowy i do betoniarni, **malarzy, parkieciarzy, stolarzy maszynowych i zbrojarzy** zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego** Łódź 1, ul. Piotrkowska 55, pokój 107, dział zatrudnienia. 4021-K

DEKORATORA wykwalifikowanego oraz kilku **kierowników sklepów** zatrudni **PSS Łódź-Północ,** ul. Żeromskiego 74. 3973-K

KOMINIARZA z odpowiednimi kwalifikacjami zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta" w Zgierzu.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15.

TKACZY i **uczniów** na tkalnię zatrudni **Łódzka Tkalnia Przemysłu Bawełnianego** ul. Jaracza 52. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. **Uwaga:** przyjmuje się pracowników z okolic Łodzi bez zakwaterowania. 4001-K

ROBOTNIKÓW do transportu, **robotników** do kopania gliny, **jednego dozorcę** oraz **woźnicę** przyjmie od zaraz **Dyrekcja Cegielń Miejskich.** Płaca według układu zbiorowego plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna, ul. Hipoteczna 13, w godzinach od 8 do 15. 4022-K

1 KUCHARKĘ i **1 robotnika** poszukuje **Szpital im. dr Biegańskiego** w Łodzi ul. Kniaziewicza 1-5. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. Warunki do omówienia 4023-K

PRZETARG

Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze" w Łodzi ul. Rewolucji 1905 r. nr 4 ogłasza przetarg na wybudowanie hali produkcyjnej parterowej o wymiarach 10 × 7 × 5 metrów mur z cegły pełnej dach kryty papą, podłoga betonowa z terakoty z materiału wykonawcy.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty można składać w sekretariacie do dnia 20 sierpnia 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienie od przetargu bez podania przyczyny.

ASFALT DROGOWY

w ilości 3.900 kg do sprzedaży

ZAKŁADY GRAFICZNE R.S.W. „PRASA"
Łódź, ul. Żwirki nr 17.

PRZETARG

Zakłady Graficzne R.S.W. „PRASA" Łódź, ul. Żwirki 17 ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę szybu dźwigowego.

Bliższych informacji udzieli Dział Adm.-Gospodarczy w godz. od 8 do 14, gdzie znajdują się do wglądu dokumentacje budowy.

Przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i nie uspołecznione biorące udział w niniejszym przetargu złożą pisemne oferty szczegółowe w Dziale Administracyjno-Gospodarczym w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 sierpnia 1957 r.

Zastrzega się jednocześnie prawo wyboru wykonawcy bez bliższego uzasadnienia.

ZMIANA NUMERU
CENTRALI TELEFONICZNEJ

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. BARLICKIEGO Łódź, ul. Żwirki 19

zawiadamiają, że z dniem 10 sierpnia br. zostaje zmieniony nr centrali telefonicznej **NA nr 291-30.**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

3 HA względnie połowę dobrej ziemi w Kolonii Przecznia powiat łaski — sprzedam. Leon Jachimek, Sobki poczta Zelów. 12724

PLAC pięknie położony — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 12703.

PLACE budowlane w Rudzie Pab. ul. Konna 9—11 sprzedam. Oferty — Przybycin, Konin. Mickiewicza 10. 12726

DOM i 17 mórg ziemi w Smardzewie koło Łodzi — sprzedam. (Miejscowość letniskowa, do stacji kolejowej 300 m) Józef Danielewicz Mickiewicza 10 m. 13.

DOMEK murowany (do 5 pokoi) w Łodzi lub bliskiej okolicy kupię na zamieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 12725.

DOMEK murowany jednorodzinny pilnie sprzedam. Siarczana 41 przy ul. Literackiej (Chojny).

KUPNO

MASZYNE dziewiarską „Knitax M 2" z dostawką kupię. Zgłoszenia od godz. 16—17 i po 19, tel. 369-47. 12505

KOMPRESOR powietrzny, kompletny ze zbiornikiem powietrza do 500 litrów o wydajności 40 m3/godz., ciśnienie do 15 atm. — kupię. Wiadomość Traugutta 21/23. tel. 342-80 w godz. od 8 do 16. 12691

TRÓJWALCÓWKĘ apteczną kupię. Oferty z podaniem ceny składać — Laboratorium Kosmetyczne „Skiz" Łódź, Chełmońskiego 21.

ŁÓDZKI Klub Sportowy ul. Zakątna 82, tel. 341-86 skupuje zagraniczne łyżwy hokejowe nowe i używane. 3925 K

HURTOWNIA w Poznaniu zakupi towary włókienniczo - galanteryjne na sezon jesienno-zimowy. Zgłoszenia w dniach 16 i 17 sierpnia. Łódź Piotrkowska 253 m 1. tel. 337-38. 12533

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR holenderski marki „Original Bruhn" legalizowany, okazyjnie sprzedam. Północna 19 m. 20 pr. ofic. I piętro, godz. 18.

SAMOCHÓD osobowy „Moskwicz" nowy typ sprzedam. Sienkiewicza 91 Kowalski od godz. 16.

MOTOCYKL „Avo" — sprzedam. Biegańskiego 5 Julianów. 12735

MOTOCYKL „Jawa" na 16, prawie nowy sprzedam .Wieckowskiego nr 39 m. 6. tel. 219-33.

MOTOCYKL „Harley" 750 z przyczepą stan dobry sprzedam. Nowa 6—4. 12729

MOTOCYKL NSU 350 górny, b. dobry stan — sprzedam. Pabianice, Mielczarskiego 14. Oglądać od godz. 15. 12689

MOTOCYKL SHL w dobrym stanie — sprzedam. Ul. Porzeczkowa 8. oglądać od godz. 18.

MOTOCYKL WFM — sprzedam, Zgierska 46 m. 15. 12718

MOTOCYKL BMW 250 na przednich teleskopach stan dobry — sprzedam. Łódź, ul. Limanowskiego 65. 12698

PRASĘ ekscentryczną do seryjnej produkcji 30 ton, młynek do mielenia odpadków sztucznych tworzyw, skórzanych — sprzedam, tel. 262-17. 12737

AMERYKAŃSKI namiot 4-osobowy sprzedam. Wiadomość Zgierska 138 (Zakład fryzjerski).

FORMĘ pończoszniczo-elektryczną sprzedam, ul. Piotrkowska 153, (sklep komisowy).

MOTOR „Morris" z przekładnią z deferencjałem 3-tonowy — sprzedam. Sprawiedliwa 29—4.

CEGŁĘ z prywatnej cegielni sprzedam. Łódź. Sierakowskiego 46 m. 4 zgłaszać się 17. VIII. godz. 16—19. 12733

SAMOCHÓD „Ford" ma łolitrażowy — sprzedam. Sprawiedliwa 29—4.

SAMOCHÓD osobowy „Ford" nowy oraz części zapasowe sprzedam. Bydgoszcz, Jesionowa 1—2a. 3990 K

SAMOCHÓD BMW 320 stan dobry sprzedam. Telefon 308-48 godz. 7—9

KASĘ pancerną sprzedam. Narutowicza 39 m. 29. 12730

FREDKI, tchórze hodowlane sprzedam. Łódź. ul. Kołodziejska 7. (przy ul. Limanowskiego). Oglądać od godz. 20.

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Ul. Kołłątaja 10 m. 5. Oglądać można w soboty po południu i niedziele. 12681

SYPIALNIE w całości lub na sztuki sprzedam niedrogo. Żeromskiego 77—19 godz. 16—19.

TELEWIZOR z anteną sprzedam. Oglądać w czasie programu. Płocka 47 m. 2. 12711

GŁOWICE do motocykla BMW R-35 sprzedam. Rewolucji 1905 r. 11/11.

STÓŁ okrągły, 4 krzesła — sprzedam. Żeromskiego 29 m. 28 pom. ofic. od godz. 14 do 20.

PRACA

GOSPOSIA do małego dziecka potrzebna. Kilińskiego 133 m. 24.

LOKALE

DUŻY nowoczesny samodzielny pokój z kuchnią wygody zamienię na mniejsze, samodzielne. Oferty pisemne — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 12710.

3 POKOJE kuchnia z ogródkiem w Koszalinie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 12732.

POKÓJ zamienię na taki sam. Dzielnica obojętna. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 12688.

MAŁY pokój, kuchnia, alkowa, częściowe wygody zamienię na pokój z wygodami. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod 12686.

LEKARSKIE

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front. 11—13, 17—19. 12097 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19 — Próchnika 8. 12215

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19. Piotrkowska 14. 11374 G

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe. Piotrkowska 109—6.

Dr SIENKO specjalista — choroby skóry, weneryczne, włosów, godzina 16—18 ul. Kilińskiego 132. 12527

NAGŁA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów, wizyty domowe załatwi natychmiast, tel. 282-82. 11296 G

FELCZER homeopata Marcelak Adam — wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne. Narutowicza 51—14. 11985

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne. Nawrot 32. 16—18 wznowił przyjęcia. 12707

RÓŻNE

Dr doc. Laudańskiej, dr ord. Dzierżanowskiemu za pomyślny przebieg operacji oraz całemu zespołowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu Szpitala M.S.W. w Łodzi za czułą i ofiarną opiekę w czasie choroby najserdeczniejsze podziękowanie składa wdzięczna pacjentka Janina Srebrniak, Łask Słowackiego 13. 12731

ZGUBY

ZGINĘŁA suka szara wilczyca. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Karolew Wyspiańskiego 6a.

Zakupimy

każdą ilość beczek żelaznych i blaszanych 200 litr. nowych i używanych

Zgłoszenia kierować do R.P.P. - Łódź ul. Drewnowska nr 84, tel. 560-91.

PODZIĘKOWANIE
Dr med.
WACŁAWOWI WĄGROWSKIEMU

za troskliwą opiekę nad żoną w czasie jej pobytu na oddziale położniczym Szpitala im. H. Wolf składam wyrazy podziękowania.

WŁODZIMIERZ WESOŁOWSKI
Łódź, ul. Zielona 3.

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy im. **M. Fornalskiej** w Łodzi ul. Rewolucji 1905 r. nr 11 ogłasza przetarg otwarty na wykonanie metodą spawania dziurek w płaszczach igelitowych.

Wzory do obejrzenia znajdują się w sekretariacie Spółdzielni III piętro.

Oferty w zalakowanych kopertach uprasza się składać w terminie do dnia 13 sierpnia 1957 r. godz 9 w sekretariacie Spółdzielni (adres jak wyżej) po czym o godz. 14 nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4024-K

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

S. † P.

Władysławowi Kubiakowi

składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA, DZIECI I WNUCZKI.

MAGAZYN Dziennika

Wolno nosić odznaczenia hitlerowskie

Począwszy od wtorku w Niemczech zachodnich można nosić odznaczenia wojskowe pochodzące również z okresu III Rzeszy. W dniu tym wchodzą w życie nowe przepisy dotyczące tytułów, orderów i odznaczeń.

Nowa ustawa reguluje sprawę nadawania tytułów, orderów i odznaczeń w Republice Federalnej. Specjalny rozdział ustawy zawiera przepisy dotyczące orderów i odznaczeń nadanych w latach poprzednich. Jeśli chodzi o odznaczenia hitlerowskie, ustawa przewiduje, że wolno je nosić, jeśli usunie się emblematy nazistowskie.

Biżuteria czechosłowacka

Czechosłowacka biżuteria sztuczna zdobyła sobie zasłużoną sławę na całym świecie, przynosząc skarbowi państwa wiele cennych dewiz. Mimo to w latach ubiegłych produkcja tej biżuterii została w Czechosłowacji częściowo zaniedbana. Świadczy o tym fakt, że podczas gdy przed wojną Czechosłowacja wytwarzała 60 proc. światowej produkcji biżuterii, to w ostatnich latach dostarczała ona jedynie około 11 proc. tej produkcji. Obecnie biżuteria stanowi około 1 proc. eksportu czechosłowackiego.

Czy dziennikarzowi wyrosną włosy

Dentysta londyński, Eugene Plant, oświadczył niedawno, że po 40-letnich badaniach wynalazł środek na porost włosów gwarantujący ponowne ukazanie się czupryny na zupełnie łysej głowie. Pewien łysy dziennikarz australijski wezwał go do udowodnienia skuteczności tego środka. Plant zobowiązał się, że w ciągu 18 miesięcy przywróci mu bujne owłosienie.

Wynalazca twierdzi, że już obecnie może się pochwalić sukcesem w stosunku do 80 kandydatów, którzy się do niego zgłosili. Pierwsze włosy mają ukazywać się na łysej głowie w 3 miesiące po zastosowaniu cudownego środka, a w ciągu 18 miesięcy ma następować zupełnie wyraźna, korzystna zmiana.

Przyjemne powitanie

Turystów zagranicznych przybywających do stolicy Francji witają na dworcach kolejowych i lotniczych młode, przystojne dziewczęta odziane w niebieskie stroje.

Do akcji tej zaangażowano na razie 21 dziewcząt w wieku 21—25 lat, odznaczających się reprezentacyjną powierzchownością i władających trzema językami obcymi.

Samochód w morzu

W nadmorskiej miejscowości Ross-Carbery (północna Irlandia) wpadł z mola do morza samochód osobowy. Pięć jadących w nim osób poniosło śmierć.

Młodociani gangsterzy w N. Jorku

Policja nowojorska rozpoczęła w niedzielę generalną ofensywę przeciwko bandom młodocianych gangsterów. 23 tys. policjantów i detektywów zmobilizowano do akcji, która ma położyć wreszcie kres coraz liczniejszym napadom i rabunkom. W ostatnim tygodniu zginęły w Nowym Jorku z ręki młodocianych gangsterów 3 osoby, a 2 zostały ciężko ranne. Zdołano już zaaresztować 14 członków bandy złożonej z 18 „białych" i Murzynów w wieku poniżej 18 lat.

Władze amerykańskie są poważnie zaniepokojone tą sytuacją i szukają sposobów zapewnienia większego bezpieczeństwa mieszkańcom Nowego Jorku. Jeden z przewodniczących sądu wysunął propozycję wprowadzenia godziny policyjnej dla młodzieży poniżej 18 lat, której nie wolno byłoby przebywać poza domem od godziny 23 do rana. Zastępca prefekta policji nowojorskiej zmuszony był przyznać w przemówieniu wygłoszonym w telewizji, iż „sytuacja stała się krytyczna", a policja jest właściwie „bezsilna" wobec przestępstw młodocianych bandytów, którzy potrafili utworzyć 500 dobrze zorganizowanych band liczących około 8 tysięcy członków.

Znowu „latające talerze"

Mieszkańcy okolic Neapolu zawiadomili władze wojskowe, iż w nocy zauważono tam kilka „latających talerzy". Również podoficer lotnictwa wojskowego, który pełnił tej nocy służbę obserwacyjną na lotnisku w Capodichino w pobliżu Neapolu zameldował, iż dostrzegł na niebie jakieś „błyszczące przedmioty", które posuwały się na północo-wschód z wyjątkową szybkością.

Afera bez precedensu

W mieszkaniu obywatela austriackiego Franza Renn-Rain w Rzymie policja włoska znalazła 4.000 cennych zabytków archeologicznych, przeznaczonych na sprzedaż i wywiezienie za granicę. Zabytki pochodzą w większej części z nielegalnych wykopalisk w Etrurii (zabytki kultury etruskiej) i w południowych Włoszech (zabytki kultury grecko-rzymskiej). Policja uważa odkrytą obecnie aferę za największą z dotychczas wykrytych we Włoszech. Austriak będzie odpowiadał przed sądem.

CIEKAWOSTKI piłkarskie

■ Po podokręgu kutnowskim i piotrkowskim zorganizowany został wreszcie podokręg pabianicki, również na prawach podokręgu rozgrywkowego. Zajmie on się przeprowadzeniem rozgrywek mistrzowskich klubów C-klasowych oraz B-klasowych. Na czele podokręgu stanął znany działacz sportowy z Pabianic, p. Tomala.

■ Co prawda Śląsk potwierdził termin 14 sierpnia, proponowany przez Łódź na spotkanie o puchar J. Kałuży, wątpliwe jest jednak, żeby zawody doszły do skutku w tym właśnie terminie. Jak się bowiem okazuje, kapitan sportowy ŁOZPN nie będzie miał do dyspozycji zawodników ligowej drużyny ŁKS. Trudno zresztą wymagać, żeby nasi ligowcy grali 14 sierpnia w reprezentacji Łodzi ze Śląskiem, skoro 17 sierpnia czeka ich ciężki mecz o mistrzostwo z Górnikiem (Zabrze). Ze swojej strony Łódź zaproponowała przesunięcie terminu spotkania ze Śląskiem na 20 października i obecnie oczekuje na to odpowiedzi.

Z ostatniej chwili

HAMBURG. — Jędrzejowska przegrała ze znaną Angielką Mortimer 0:6, 0:6 i tym samym została wyeliminowana.

HELSINKI. — Rekordzista świata na 1 mile, Ibbotson, startował w swej specjalności i osiągnął doskonały czas 3.58,7. Drugi był Fin Vuorisalo 3.59,1 i jako szesnasty wpisał się na listę biegaczy, którzy zeszli poniżej 4 min.

LONDYN. — Sensacje wywołała tu zmiana metod treningu wielokrotnego mistrza Anglii w piłce nożnej, Volwerhampton. Otóż klub ten przeprowadza 3-tygodniowy kurs lekkoatletyczny dla piłkarzy.

PARYŻ. — Przebywająca na tournee we Francji piłkarska drużyna warszawskiej Legii w pierwszym meczu spotkała się w miejscowości Montbellard z I-ligowym Sochaux FC. Po wyrównanej walce zwyciężyli Francuzi — 3:2 (2:2).

ŁKS nawiązuje do bogatych tradycji

dawnego wielosekcyjnego klubu

Przedstawiciel naszej redakcji z wizytą u prezesa Heliodora Konopki

— Ile lat jest pan prezesem ŁKS?

Pan Heliodor Konopka wziął ołówek i zaczął obliczać.

— **Prezesem z pewnymi przerwami byłem 9 razy, a wiceprezesem 12. W sumie więc „prezesuję" 21 lat.**

— Jest więc pan jakby chodzącą encyklopedią tego najpopularniejszego klubu sportowego w Łodzi. Ilu obecnie liczy ŁKS członków i ile posiada sekcji?

— **Członków mamy 1.600, a sekcji 14.**

— Czy zamierzacie reaktywować sekcję bokserską?

— **Nad tą sprawą zastanawialiśmy się w czasie obrad zarządu. Chcemy oczywiście mieć silną i dobrze zorganizowaną sekcję, lecz nasi wychowankowie rozsypani są obecnie po różnych innych klubach. Sądzimy jednak, że z chwilą gdy podamy do wiadomości, że wskrzeszamy sekcję pięściarską, niewątpliwie wielu dawnych ŁKS-iaków, tak spośród zawodników, jak i działaczy, powróci do nas.**

— Czy wysuwana jest już jakaś kandydatura na trenera?

— **Jedno panu powiem — Pisarski...**

— Kiedy nastąpi reaktywowanie sekcji?

— **Postaramy się „akt" reaktywizacji wydać w możliwie najbliższym czasie. Mamy ambicję nawiązania do dawnych tradycji bokserskich ŁKS.**

— A jakie są plany piłkarzy, jeżeli chodzi o kontakty z zagranicą?

— **PZPN obiecał pomóc w sprowadzeniu do Łodzi francuskiej drużyny z Lens. Ponadto prowadzone są pertraktacje co do wyjazdu naszych piłkarzy do Francji i Belgii. Najważniejsze jednak, by gracze nasi doszli w meczach ligowych do pełni formy.**

— Czy ŁKS szykuje się już do sezonu hokejowego?

— **Przed hokeistami otwierają się szerokie perspektywy w związku z uruchomieniem sztucznego lodowiska. Stałe treningi od września powinny sprawić, że nareszcie drużyna będzie dobrze przygotowana do sezonu. Co prawda, przydałoby się, by zespół nasz wzmocnić kilku graczami. Trenerem będzie Szkup. Niezależnie od nowego obiektu w hali nie zrezygnujemy z własnego lodowiska na stadionie.**

— Słyszałem, że koszykarze wybierają się do CSR.

— **Otóż prowadzimy wstępne pertraktacje i sądzę, że dojdzie do wyjazdu. Koszykarzom naszym trzeba dać satysfakcję w formie zorganizowania im wyjazdu za granicę. Drużyna jest silna i nie przyniesie nam wstydu.**

— Jak przedstawiają się sprawy finansowe klubu?

— **Jesteśmy klubem samowystarczalnym. Oczywiście, że samodzielnie nie możemy pozwolić sobie na przeprowadzenie różnego rodzaju niezbędnych inwestycji, ale jeżeli chodzi o życie poszczególnych sekcji, to mają one zapewnioną egzystencję. Wiemy przecież, że np. taka lekkoatletyka nigdy nie była sekcją dochodową i że trzeba jej stale przychodzić z pomocą. Nam bardzo zależy na dobrej sekcji lekkoatletycznej. Wierzę, że trenerzy, tak Starosta jak i Maciaszczyk, w oparciu o młodzież szkolną dźwigną naszą sekcję lekkoatletyczną. Liczymy tu na współpracę nauczycieli wychowania fizycznego, którzy w różnych latach związani byli ściśle z ŁKS.**

— Na zakończenie proszę nas zorientować w grubszych zarysach, jak przedstawiać się będzie program ramowy uroczystości związanych z jubileuszem 50-lecia ŁKS?

— **Otóż jubileusz zorganizowany zostanie w przyszłym roku w końcu maja i z początkiem czerwca. Chcemy zorganizować wielki turniej piłkarski z udziałem jednej z drużyn angielskich, zespołu Dynamo z Moskwy, Gwardii z Warszawy no i naszej jedenastki. Po Memoriale Kusocińskiego w Warszawie zamierzamy do Łodzi sprowadzić grupę najwybitniejszych lekkoatletów na międzynarodowy mityng. Zresztą postaramy się we wszystkich dyscyplinach sportu zorganizować poważne zawody z udziałem gości zagranicznych. Wszystkimi sprawami związanymi z przygotowaniem uroczystości jubileuszu zajmie się już w najbliższym czasie specjalnie powołany komitet.**

Rozmawiał **J. NIECIECKI**

* * *

Pierwsze posiedzenie ŁKS w sprawie przygotowania uroczystości jubileuszowych odbędzie się dziś, w piątek, 9 bm., o godz. 18 w lokalu przy ul. Zakątnej 82.

Innowacje

w tegorocznym Wyścigu „Dziennika" i Gwardii

★ Programy zamiast biletów

★ Cenne nagrody dla widzów

Organizując przed dwunastu laty pierwszy wyścig kolarski o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" nie spodziewaliśmy się, że kolarstwo w Polsce stanie się obok piłki nożnej tak popularną gałęzią sportu. Z tym większą satysfakcją przystępujemy w tym roku do organizowania wyścigu, który ma wyjątkowo bogatą tradycję.

Imprezę naszą organizujemy razem z łódzką Gwardią. Kolarze będą się ubiegać o zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej (o nagrodę „Dziennika") i zespołowej (nagroda Gwardii).

Wyścig, jak już pisaliśmy, odbędzie się 8 września na dystansie 100 km. Do roku 1955 włącznie przeprowadzaliśmy je na szosie. Ostatnio jednak doszliśmy do przekonania, że **dla wielu tysięcy miłośników sportu kolarskiego znacznie większą atrakcją sportową jest wyścig w obwodzie zamkniętym, gdyż daje on możność obserwacji całej walki kolarzy. A właśnie wymarzonym terenem dla tego rodzaju wyścigu jest dwukierunkowa autostrada tuż przy ul. Narutowicza.**

* * *

W roku ubiegłym organizatorzy mieli sporo kłopotu z przeprowadzeniem sprzedaży biletów na otwartym terenie. Otóż w tym roku bilety, jako takie, sprzedawane nie będą. Natomiast ukażą się w cenie 5 zł bogato ilustrowane programy wyścigu, których posiadacze za jednym zamachem uprawnieni będą do wstępu na autostradę i do wzięcia udziału w loterii fantowej. Wszystkie programy będą numerowane. Za raz po wyścigu nastąpi losowanie nagród — dodajmy atrakcyjnych i cennych. Programy w sprzedaży ukażą się na tydzień przed wyścigiem i nabywać je będzie można w dowolnej ilości, zwiększając w ten sposób swoje szanse na wygranie nagród.

* * *

Wiemy z doświadczenia, że na start zgłosi się i tym razem cała czołówka naszych kolarzy. Ze względu jednak na to, że o **kolejności numerów decydować będzie termin zgłoszenia**, trzeba pospieszyć się z nadesłaniem listy zgłoszeń. A te **przyjmuje sekretariat redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96.** Zaznaczamy, że **w wyścigu mogą brać udział jedynie zawodnicy posiadający licencje**, a więc najlepsi. Nazwiska zgłoszonych zawodników drukować będziemy w gazecie z jednoczesnym podaniem numerów startowych.

Wczoraj w Moskwie:

Złoty medal

przywiozą z MISM polscy hokeiści

ИГРЫ МОЛОДЕЖИ МОСКВА 1957

Jeszcze jeden złoty medal przywiozą do kraju polscy sportowcy z III MISM. Tym razem zdobyli go hokeiści, którzy zakończyli w czwartek swój udział w turnieju hokeja na trawie wysokim zwycięstwem nad Finlandią 7:0.

Łącznie Polacy wygrali 5 spotkań, a jedno zremisowali, zdobywając w sumie 11 pkt. i pierwsze miejsce w turnieju.

Jako pierwsze w czwartkowych meczach turnieju siatkówki mężczyzn spotkały się zespoły Francji i Polski. Zwyciężyli bez większego wysiłku Polacy 3:0 (15:6, 15:8, 15:4).

Naszym sztangistom, którzy startowali w wadze półśredniej turnieju podnoszenia ciężarów III MISM Beckowi i Bochenkowi niestety nie udało się zdobyć medali. Mistrzem i rekordzistą igrzysk w tej wadze został radziecki zawodnik Liach — 397,5 kg. Srebrny medal zdobył Francuz Paterni — 382,5, a brązowy Egipcjanin El Touny — 380 kg.

Beck zajął czwarte miejsce z wynikiem 377,5. Bochenek był piąty — 375 kg (120 — 110 — 145)

W gimnastyce mężczyzn spotkały się w czwartek zespoły Japonii, Czechosłowacji i Polski. Zwyciężyli zdecydowani faworyci Japończycy — 339,25 pkt., przed Czechosłowacją — 327,1 oraz Polską — 223,4. Najprawdopodobniej Polacy zajmą czwarte miejsce.

Mistrzem III MISM w piłce ręcznej kobiet została niespodziewanie drużyna NRD, wyprzedzając mistrza świata Rumunię.

* * *

Wielki dzień przeżywali w środę nasi szpadziści. Po walkach finałowych do tytułu mistrzowskiego pretendowali Rydz i Czernikow (ZSRR), a o brązowy medal musieli stoczyć dodatkową walkę Jaroń i Mouval (Francja). Rydz wygrywa baraż i zdobywa złoty medal. Jaroniowi nie powiodło się i zajął ostatecznie czwarte miejsce.

Georges Simenon (47)

GOSPODA „Pod dzielnym żeglarzem"

Przekład: Bolesława Surówki

Nie patrzył rannemu w oczy. Nabił fajkę, ale raczej dla nabrania kontenansu, niż z potrzeby, a ponieważ Le Clinche milczał, komisarz ciągnął dalej:

— Było to w nocy... Na pokładzie znajdował się tylko kapitan i pan... Czy byliście razem...?

— Nie!

— Kapitan spacerował po tylnym pomoście?

— Tak... Właśnie wtedy wyszedłem ze swojej kabiny... On mnie nie widział... Obserwowałem go, ponieważ w jego zachowaniu się wyczuwałem coś nienormalnego...

— Nie wiedział pan jeszcze, że na statku znajduje się kobieta?

— Nie! Ja raczej przypuszczałem, że jeśli on tak starannie zamyka drzwi od swej kajuty, to pewnie dlatego, że chowa tam jakiś przemyt...

Mówił ze znużeniem. Nagle jednak ożywił się:

— To jest najbardziej potworna rzecz, jaką widziałem w życiu... Ale kto panu powiedział...? Proszę mi powiedzieć...

Zamknął oczy tak samo jak wtedy, kiedy przygotowywał się do zadania sobie śmierci.

— Nikt... Kapitan pewnie był wtedy bardzo zdenerwowany, czyli taki sam, jaki był od początku podróży... Ale kto był przy sterze?

— Dyżurny sternik. Ale on nie mógł nas widzieć. Było za ciemno.

— No i zjawił się wtedy Jean - Marie...

Le Clinche przerwał mu, podnosząc się na lince przymocowanej do sufitu, która miała mu ułatwiać poruszanie się.

— Gdzie jest Maria?

— W hotelu. Przyjechał jej ojciec...

— Żeby ją zabrać? Bardzo dobrze...! Niech ją stąd zabierze koniecznie! I żeby tu ona raczej nie przychodziła...!

Gorączkował się. Głos jego stał się bardziej matowy, a oddech przerywany. Wyglądało na to, że temperatura zwyżkuje. Oczy stały się błyszczące.

— Nie wiem, kto o tym panu powiedział...! Ale teraz, to ja już powiem wszystko!

Ożywił się w sposób jakiś niesłychanie gwałtowny, tak że można było się obawiać, iż zacznie zaraz majaczyć.

— Coś niesłychanego, proszę pana...! Coś naprawdę niesłychanego, panie komisarzu!... Nie znał pan tego chłopaka! Chudy jak szczapa i do tego jeszcze odziany w jakieś za duże, i przerobione z ojcowskiego ubranie z żaglowego płótna... Pierwszego dnia, to się bał, i nawet płakał... Ale potem, jakby to panu powiedzieć? — mścił się za tę swoją słabość robieniem rozmaitych mniej lub bardziej grubych świństewek. Zepsuty był do szpiku kości! A poza tym tchórz... Jednym słowem — gówniarz! Jest to najbardziej właściwe określenie. Na przykład ja go dwa razy przyłapałem, jak czytał moje listy do narzeczonej. I za każdym razem bezczelnie mi powiedział:

— „To do twojej d... tak piszesz?".

...Tej nocy kapitan, jak przypuszczam, dlatego tak długo chodził po pokładzie, bo był chyba zanadto zdenerwowany na to, aby móc spać. Była dość wysoka fala... Od czasu do czasu jakiś większy grzywacz chlustał aż na pokład, tak że ten był stale zmoczony... Oczywiście nie była to żadna burza.

...Byłem oddalony od kapitana, o jakie dziesięć metrów... I usłyszałem tylko kilka słów... Ale widziałem dokładnie obie sylwetki. Chłopak podskakujący jak kogut i bezczelnie się śmiejący... Kapitan stał spokojnie. Ręce trzymał w kieszeniach.

...Jean - Marie mówił do mnie bezczelnie i świńsko o mojej narzeczonej. Musiał teraz w ten sam sposób się wyrażać o kobiecie Falluta... Głos miał ostry i donośny. Pamiętam, że usłyszałem takie słowa:

— „A ja powiem wszystkim, że...".

Zrozumiałem, o co mu chodziło, dopiero później... Mianowicie wykrył on, że kapitan trzyma w swej kajucie jakąś kobietę... Chłopak był z tego bardzo dumny! I chciał to jakoś złośliwie wykorzystać.

...I wtedy stały się rzeczy następujące: kapitan zrobił krok naprzód, aby chłopakowi dać w gębę. Ale ten zręcznie uskoczył i krzyknął coś, co było zdaje się powtórzeniem poprzedniej pogróżki. (C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

D-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.